Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII ŁÓDŹ, ŚRODA, 4-GO WRZEŚNIA 1935 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 242

ABISYNJA NIE COFNIE KONCESJI NAFTOWEJ

Oficjalny komunikat rządu abisyńskiego. — W koncesji bierze udział wyłącznie kapitał amerykański.— Co zawiera tajny protokuł umowy?

Londyn, 3 września.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby:

Komunikat oficjalny rządu abisyńskiego głosi iż udzielając koncesji kapitałowi amerykańskiemu, rząd abisyński działał w ramach swych praw suwerennych. Koncesja ma charakter wyłącznie gospodarczy, celem jej jest ożywienie gospodarcze kraju. Komunikat kończy się oświadczeniem, iż rząd abisyński nie zamierza zmienić swego stanowiska w tej sprawie.

Paryż, 3 września.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Addis-Abeba, iż według oświadczenia abisyńskich kół oficjalnych, koncesja naftowa ma na oku wyłącznie cele gospodarcze, a kapitały są całkowicie amerykańskie.

W poselstwie brytyjskiem oświadczają, iż rząd angielski nic nie wiedział o umowie a wobec tego, że umowa obejmuje tylko ustalone w układzie 1906 r. strefy wpływów francusko-włoską, Anglja nie mogłaby poprzeć interesów brytyjskich w tych strefach bez uprzedniego porozumienia z rządami zainteresowanemi.

W kołach włoskich nie wierzą w warunki umowy koncesyjnej zawartej w chwili, gdy omawiana jest istota zagadnień włosko-abisyńskich.

Agencja Havasa podaje następujące szczegóły umowy naftowej. Rząd abisyński nabywać będzie naftę po cenie, która określą koszty produkcji z uwzględnieniem słusznych zysków. Po pewnym czasie towarzystwo koncesyjne będzie musiało produkować na eksport 2 miljona ton nafty rocznie.

Jeżeli w ciągu 4-ch lat od rozpoczęcia eksploatacji towarzystwo nie zbuduje rurociągów do morza w porozumieniu z mocarstwami posiadającemi porty, wówczas musiało odstąpić koncesje rządowi, który ją odkupi według wartości rzeczywistej. Towarzystwo może zakładać udziały wyłącznie abisyńskie. Personel jego musi być w większości abisyński.

Klauzule finansowe umowy trzymane są w tajemnicy.

Londyn, 3 września.

(PAT) Poseł brytyjski w Addis Abebie zawiadomił Foreign Office, że w koncesji Ricketta nie jest zamieszany kapitał angielski, wobec tego nie widzi podstaw do wykonania poleconej mu demarche u cesarza abisyńskiego w sprawie zalecenia zawieszenia narazie wykonania tej koncesji.

Foreign Office mimo to powtórnie poleciło Burtonowi, aby demarche wykonał.

Krok ten dowodzi, jaką wagę przywiązują oficjalne czynniki brytyjskie do podkreślenia, że nie mają nic wspólnego z koncesją Ricketta. Wielka Brytanja — jak podkreśla „Daily Telegraph" — chce wystąpić w Genewie z czystemi rękami.

Rickett oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, że towarzystwo, które reprezentuje on, jest w 100 proc. amerykańskie oraz, że towarzystwo to uzyskało wyłączne prawa na eksploatację całej nafty i pokładów mineralnych w określonym obszarze na lat 75.

Rzym, 3 września.

(PAT) Wbrew zaprzeczeniom amerykańskiego doradcy finansowego Negusa, Colsona w Addis Abeba w kołach włoskich twierdzą, że koncesje angielsko-amerykańskie mają mieć dodatkowy tajny protokół.

Nowy Jork, 3 września.

(PAT) Jak podaje „New York Herald Tribune", zebrała się dziś komisja senatu do spraw amunicji w celu zastanowienia się nad kwestją ankiety o „African Exploration Development Corporation" w celu ustalenia osobistości, które kryją się za tem towarzystwem.

Dokąd jedzie Rickett?

Pogłoski o podróży do Rzymu i propozycjach pod adresem rządu włoskiego

Dżibuti, 3 września.

(Pat) — Rickett, który doprowadził do zawarcia umowy z rządem abisyńskim w sprawie koncesyj naftowych, **opuścił Dżibuti na pokładzie francuskiego parowca. Rickett rzekomo zamierza udać się do Kairu.**

Rzym, 3 września.

(Pat) — W kołach dziennikarskich, zazwyczaj dobrze poinformowanych, twierdzą, że twórca sensacyjnego angielsko-amerykańskiego kontraktu z Abisynją, Rickett, ma podobno przybyć jutro do Rzymu z Londynu, celem uspokojenia Włoch i ewentualnego zaproponowania im współpracy ekonomicznej w Abisynji.

Jeszcze jedna koncesja naftowa w Abisynji?

Amerykański makler, Czertok, przed 6 tygodniami otrzymał koncesję na eksploatację kruszców.—Umowa zawarta z posłem abisyńskim w Londynie

Londyn, 3 września.

(Pat) — W prasie amerykańskiej ukazała się wiadomość, że przed 6 tygodniami uzyskał od rządu abisyńskiego koncesję na wydobywanie nafty i minerałów na obszarze całej Abisynji, makler amerykański, Leon Czertok, z pochodzenia żyd rosyjski. Utrzymuje on, że dnia 20-go lipca, **poseł abisyński w Londynie, podpisał z nim umowę koncesyjną.** Umowa ta jednak wygaśnie, jeżeli w ciągu 90 dni od powyższej daty, nie wpłaci on rządowi abisyńskiemu sumy miljona dolarów.

Poseł abisyński w Londynie, dr. Martin miał wystosować dnia 19 lipca pismo do Czertoka, potwierdzające ustną umowę. Według tego pisma, **Czertok uzyskuje wyłączne prawo wystarania się w ciągu 90 dni od daty listu, pożyczki dla Abisynji w wysokości miljona dolarów.**

Na zabezpieczenie tej pożyczki, rząd abisyński gotów jest udzielić mu na okres 50 lat koncesji na złoto, platynę, naftę i inne kruszce na obszarze, który zostanie w przyszłości określony przez rząd abisyński. Sekretarz poselstwa abisyńskiego oświadczył wobec prasy londyńskiej, że narazie, suma ta nie została wpłacona, ale o ile Czertok uzyska dla rządu abisyńskiego wymienioną pożyczkę, to rząd abisyński udzieli mu koncesji na obszarze, który nie będzie kolidował z obszarem koncesji Ricketta.

W Londynie powstały wątpliwości co do wartości wszystkich tych koncesyj abisyńskich. Wieczorowy „Star" dowiaduje się, że amerykańskie koła naftowe wyrażają wątpliwość, aby w Abisynji znajdowała się nafta w większych ilościach, którą opłacałoby się wydobywać. Amerykański geolog, dr. Barnum Brown, który spędził 10 lat w Abisynji, przeprowadzając badania z ramienia znanego trustu naftowego „Standard Oil", w sprawozdaniu ze swoich badań, oświadczył, że nafta w Abisynji nie posiada najmniejszej wartości i nie nadaje się do eksploatacji handlowej. Podobną opinję wydał również prezydent „Standard Oil"—Teagle, który obecnie przebywa w Anglji.

Londyn, 3 września.

(Pat) — Agencja Reutera donosi, iż Czertok, który zgłasza swe pretensje do koncesji, udzielonej Rickettowi, **zajmował się pośrednictwem w rokowaniach handlowych i finansowych między Sowietami a Ameryką.** — W lipcu Czertok bawił w Anglji, będąc w drodze do Rosji i odwiedził wówczas poselstwo abisyńskie.

Londyn, 3 września.

(Pat) — **Poselstwo abisyńskie zaprzecza stanowczo wiadomościom z Nowego Jorku, jakoby w dniu 20 lipca finansiście amerykańskiemu, Czertokowi udzielona została koncesja na wyłączną eksploatację wszystkich bogactw mineralnych na terenach Abisynji.** Poselstwo oświadcza wprawdzie, iż pewne rozmowy w tej sprawie prowadzone były z przedstawicielem Ameryki, lecz, **że żaden układ nie został podpisany przez ministra, który nie ma dostatecznej władzy, aby podpisać dokument bez zezwolenia swego rządu.**

Wojsko angielskie płynie na Maltę

Dwie dywizje włoskie nad granicą Cyrenaiki i Egiptu. Przygotowania egipskiego sztabu generalnego

Paryż, 3 września.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Kairu, że według otrzymanych tam wiadomości ze źródeł zagranicznych **dwie dywizje włoskie zostały zgromadzone na granicy Cyrenaiki i Egiptu.**

Źródła miarodajne w Aleksandrji oświadczają, że w danym wypadku chodzi o manewry ćwiczebne w okolicach Tobruku i ewentualnie o transporty do Afryki Wschodniej.

Kair, 3 września.

(PAT) Dziennik arabski „Ahram" donosi, **iż w egipskim sztabie generalnym od szeregu dni panuje goraca działalność.** Egipski minister wojny oświadczył przedstawicielom prasy, że **dotych czas jeszcze nie pomyślano o tem, aby na wypadek wojny egipskie i angielskie oddziały oddać pod naczelne dowództwo angielskie.**

Londyn, 3 września.

(PAT) Pancernik „Barham", który przeniesiony został na wody angielskie, z floty śródziemnomorskiej **opuścił w dniu dzisiejszym Plymouth i odpłynął na Maltę.**

Londyn, 3 września.

(PAT) W dniu dzisiejszym opuścił Southampton parowiec „Neuralia", udając się na Maltę i do Adenu. Na parowcu znajduje się około 1500 żołnierzy angielskich, w tej liczbie oddziały artylerji przeciwlotniczej wojsk inżynieryjnych, strzelców morskich i marynarzy.

Kair, 3 września.

(PAT) Według doniesień prasy na pograniczu abisyńskim **dokonywane są liczne roboty o charakterze strategicznym.**

Minister spraw wewnętrznych wstrzymał urlopy policjantów.

Londyn, 3 września.

(Pat) — Pancernik „Barham", który przeniesiony został na wody angielskie z floty śródziemnomorskiej, **opuścił w dniu dzisiejszym Plymouth i odpłynął na Malte:**

Tajemniczy pożar włoskiego parowca

Kopenhaga, 3 września.

(PAT) Dziennik „Dagens Nyheter" donosi, iż stary parowiec transatlantycki „United States", który Włochy zakupiły od Danji, złożywszy obietnicę, iż nie będzie on służył dla przewozu wojsk, w ub. nocy **zniszczony przez pożar.** Do chwili niewiadomo czy był to wypadek czy też akt sabotażu.

Do Berezy Kartuskiej wysłano 2 ukraińców

Warszawa, 3 września.

Jak donosi „Nowy czas", wysłano do Berezy Kartuskiej dwuch ukraińców, a mianowicie: Mirosława Pe... ze Stryja i studenta Ołeksego Chas... z Koniumowa koło Stryja.

ABISYNJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI

za wydarzenia pod Ual-Ual. — Orzeczenie komisji arbitrażowo-koncyljacyjnej. — Rozbieżność zdań komisji angielskiej i francuskiej w Genewie

Dziś rozpoczyna się sesja rady Ligi Narodów

Paryż, 3 września.

(Pat) — Superarbiter włosko-abisyńskiej komisji arbitrażowo-koncyljacyjnej min. Politis ogłosił dziś rano swoje orzeczenie na temat odpowiedzialności za wydarzenia w Ual-Ual. **Orzeczenie to zostało podpisane, zgodnie przez arbitrów strony włoskiej i abisyńskiej.** W ten sposób komisja zakończyła swe prace.

Orzeczenie stwierdza, że żadne z obu stron, ani Włochy, ani Abisynja nie ponoszą odpowiedzialności za wydarzenia w Ual-Ual, jak również za wypadki, które z tego powodu powstały.

W ten sposób arbitraż min. Politisa przynosi **całkowitą satysfakcję Abisynji, która do tej pory utrzymywała, że nie ponosi odpowiedzialności za incydent, który** odegrał aż tak dużą rolę w rozwoju konfliktu włosko-abisyńskiego.

Superarbiter jak i arbitrzy postanowili poinformować o wynikach swoich sekretarjat Ligi Narodów, który opublikować ma to orzeczenie.

Genewa, 3 września.

(Pat) — Większość członków rady Ligi Narodów przybyła już do Genewy.

Pierwsze posiedzenie rady wyznaczone zostało jutro na godzinę 4 popołudniu. Rada zbierze się najprzód na posiedzenie poufne, aby ustalić porządek dzienny obrad. **Następnie przewidziane jest posiedzenie publiczne, które zajmie się zatargiem włosko-abisyńskim.**

W dniu dzisiejszym odbył się szereg konferencyj, poświęconych zatargowi włosko-abisyńskiemu. Premjer Laval, który bawi w Genewie już od wczoraj, odbył dłuższą rozmowę z delegatem włoskim, baronem Aloisi, przybyłym dziś popołudniu. Ponadto delegat angielski min. Eden konferował z premjerem Lavalem oraz z premjerem Baldwinem, którego min. Eden odwiedził w Aix-les-Bains.

Wedle pogłosek, krążących w kołach angielskich, w wyniku rozmów angielsko francuskich, postanowić miano, że s[...] wozdanie z konferencji paryskiej, k[tóra] **jak wiadomo, nie doprowadziła do p[ozy]tywnych wyników, przedstawione b[ędzie] radzie Ligi Narodów przez min. Ed[ena] przez premjera Lavala, a nie wyłą[cznie]** przez min. Edena, jak to pierwotnie p[rze]widywano. Decyzję tę komentują w [ko]**łach włoskich jako nowy dowód, że między delegacją francuską a angiel[ską] istnieje poważna różnica w ocenie s[ytu]acji.** Równocześnie ze strony franc[uskiej] daje się słyszeć opinja, że dwa spr[a]zdania francuskie i angielskie, które [wy]żone być mają radzie Ligi, wskaz[ywać] mogą, że **pomiędzy Francję a Anglją [nie] nastąpiło żadne porozumienie o cha[rak]terze antywłoskim.**

W kołach angielskich przewidu[ją, że] delegacja angielska zmierzać będ[zie do] tego, aby **bieżąca sesja rady Ligi [Naro]dów dała jasne i wyraźne wynik[i], aby zapanował pokój w Afryce W[schod]niej, bądź też, aby rada Ligi Nar[odów] uchwaliła skuteczne i rzeczywiste [sank]cje przeciw Włochom,** gdyby ta [nie] chciała zastosować się do zobowi[ązań] paktu Ligi Narodów.

Dziś w południe, przybył do Gen[ewy] minister spraw zagranicznych, J. Be[ck.]

Bawi tu również ambasador włoski w Warszawie, p. Bastianini.

Na marginesie

Zapałki i żyd

Niedawno w Tokio zbankrutowała pewna wielka fabryka zapałek. Zjawił się komornik i z młotka sprzedano część towaru. Jakież było zdziwienie obecnych urzędników i publiczności, kiedy po rozbiciu jednej ze skrzyń dla obejrzenia zapałek zauważono, iż każde pudełko zapałek nosi napis chiński „Precz z Japonją!" Natychmiast wdrożono śledztwo i cóż się okazało? Otóż zbankrutowana firma eksportowała większość swoich wyrobów na rynek chiński. Aby łatwiej sprzedać zapałki, umieszczano na każdem pudełku napis antyjapoński. (Wiadomą jest rzeczą, że chińczycy nienawidzą japończyków). W ostatnich czasach jednak rząd chiński pod naciskiem japońskim zabronił propagandy antyjapońskiej. Wiele ironji, może nawet umyślnej, kryje się w tem, że przedewszystkiem uderzono w... japańskie zapałki. Zbyt zapałek został zatamowany i firma zbankrutowała.

W kołach hitlerowsko-artystycznych w Berlinie znany był niejaki Eisenach, filmowiec, stary członek partji nacjonal-socjalistycznej i jeden z najgorliwszych antysemitów w Berlinie. Ów Eisenach, który przed ujęciem władzy przez Hitlera był pracownikiem małej firmy, produkującej tanie komedyjki, potem ogromnie wzrósł w cenie i zajmował stanowisko kierownika produkcji w największych firmach filmowych niemieckich. Był też częstym gościem min. Goebbelsa, zajmując nieoficjalnie stanowisko doradcy w sprawach techniczno-filmowych. W zeszłym tygodniu wygłosił odczyt p. t. „ŻYDZI W FILMIE ŚWIATOWYM", utrzymany w tak ostrym tonie, że nawet prasa hitlerowska podała tylko streszczenie.

Jakież było zdumienie filmowców berlińskich, kiedy w dwa dni po tym odczycie wydany został nakaz aresztowania Eisenacha za... sfałszowanie drzewa genealogicznego. Okazało się bowiem, że Eisenach jest stuprocentowym żydem! Eisenach jednak zdołał ulotnić się tymczasem i zniknął z Niemiec.

Historja z japońskiemi zapałkami powtarza się.

Anglja otrzyma mandat nad Abisynją

Nowy projekt rozwiązania konfliktu

Addis-Abeba, 3 września.

(PAT) W kołach abisyńskich rozpowszechniana jest pogłoska, iż **Wielka Brytanja otrzymać ma mandat nad Abisynją, co ma być najlepszym sposobem zaradzenia rozpaczliwej sytuacji.** Jeszcze przed miesiącem pomysł tego rodzaju był niemożliwy, lecz od tego czasu dokonała się znaczna ewolucja w opinji publicznej.

Osobiste poglądy cesarza w tej sprawie nie są znane.

Paryż, 3 września.

(PAT) Z Londynu donoszą, że poseł Abisynji Martin oświadczył, iż w **ostateczności Abisynja wolałaby rozsądny i sprawiedliwy protektorat Wielkiej Brytanji aniżeli Włoch.**

Bojowe nastroje w Abisynji

Szefowie plemion prą do walki z Włochami. — Oddziały wojskowe wzrastają w czasie marszu przez kraj

Rzym, 3 września.

(PAT) Z Addis Abeby donoszą, że **Negus musiał wstrzymać próbę alarmu lotniczego wobec przerażenia ludności która miała zamiar uciec do lasów i stamtąd nie powrócić.** Wojskami abisyńskiemi na odcinku Somali ma dowodzić generał turecki Mehmet-pasza.

Negus usiłuje wstrzymać zapał szefów plemion do rozpoczęcia walki z Włochami. Gwardja cesarska ma jechać na różne odcinki frontu w charakterze instruktorów. **Negus ma rozporządzać półmiljonową armją, z czego 200 tysięcy uzbrojonych ma być nowocześnie.**

Gubernator prowincji Kollo-Habde Michael, który mianowany został dowódcą jednej z armji, i który **niedawno przeprowadził około 12 tys. ludzi na granicę Erytrei, otrzymał obecnie od cesarza polecenie zgromadzenia tam większej liczby wojsk.**

W dniu dzisiejszym opuścił on stolicę z transportem 3 tys. żołnierzy, **do którego na każdej stacji przyłączają się dalsze oddziały. Na stacji Dir[e Daua]** transport liczył już około 16 tys. [ludzi].

Ogółem w okolicach Ual-Ual zgromadzonych ma być około 20 tys. [ludzi] z karabinami maszynowemi i [art]ylerją.

(PAT) Agencja Reutera dowia[duje] się, że do poselstwa abisyńskiego [w] Londynie nadeszły instrukcje [zaka]**zujące przyjmowania w Wielkiej Br[ytanji] zgłoszeń do armji abisyńskiej.** [Na wy]padek wojny z Włochami Abi[synja] walczyć będzie sama bez pomocy [ocho]tników zagranicznych.

Zdarzenia i ludzie

Między Nilem a Eufratem

Kiedy będzie wojna światowa?

(Korespondencja własna „Republiki")

Kair, w sierpniu.

PRZEPOWIEDNIE.

— Czytelniku! jeżeli masz chore serce, nie czytaj tego artykułu! — temi słowy rozpoczyna pewien egipski dziennik artykuł, zawierający przepowiednie znanego na całym Bliskim Wschodzie astrologa Ali Saleh el Assiouti.

Oto treść tych przepowiedni:

Naskutek interwencji wielkich mocarstw wojna abisyńska tymczasem zostanie wstrzymana. Krwawe wypadki graniczne trwać jednak będą nadal w takiej mierze, że między 15 września a 15 październikiem, bez oficjalnego wypowiedzenia wojny, Włosi napadną na Abisynję. Po początkowych zwycięstwach, Włochy zostaną pokonane.

Następna wojna — będzie rosyjsko-japońska. Chiny zostaną wciągnięte do wojny. W końcu zjednoczą się wszystkie siły azjatyckie na froncie antyeuropejskim.

Astrolog przepowiada wielką wojnę światową od marca roku 1936 do lutego 1937 roku. Podobnie jak w roku 1914 wojna powstanie w Jugosławji. Prócz tych strasznych wypadków wojennych jasnowidz przepowiada jeszcze cały szereg katastrof naturalnych. **W wojnie** światowej świat straci 40 miljonów mieszkańców.

SKANDAL W BELBEIS.

Belbeis — to maleńka prowincjonalna miejscowość egipska. W Balbeis wybuchł skandal: pewna egipcjanka odważyła się bez zasłony wyjść na ulicę miasteczka. Strasznie oburzyło to mieszkańców, tembardziej, że Balbeis, — jak pisze gazeta arabska— jest znanem „centrum cnoty i niewinności niewieściej".

Najwyżsi muzułmańscy dostojnicy okręgu przemawiali jawno grzesznicy do sumienia, lecz bezskutecznie. Egipcjanka uparła się, że w życiu nie przykryje twarzy. Rezultat był dla niej opłakany: musiała opuścić miasteczko na stałe...

Arabska prasa ostatnio często podaje takie wypadki i odpowiednio komentuje je. Emancypacja kobiet jest tam wiecznie aktualnym problemem. Dziennik „Balagh" sprzeciwiał się ostatnio zamiarowi rządu tworzenia klubów dla robotnic. Zdaniem tego pisma 90 procent egipskich robotnic — to muzułmanki, które siłą tradycji pragną po pracy natychmiast wrócić do domu.

— Nasze robotnice — pisze dziennik — **bardziej pożądają chleba** niż rozrywek. Najważniejszym ich celem jest to, by im przyzwoicie płacono. Sprawiedliwa płaca przedewszystkiem! A nie kluby...

PAŃSTWO BEZ KRYZYSU.

Nie o Palestynie będzie mowa, lecz o Hedżasie. Oto co powiada minister finansów tego państwa podczas rozmowy z redaktorem dziennika arabskiego „Kawkao":

— Wahabici mają bardzo małe wymagania, i to właśnie jest podstawą naszego bogactwa. Mimo kryzysu światowego, nasza sytuacja finansowa jest wyśmienita. W kraju mamy wszystko, co jest nam potrzebne, w ilościach wystarczających. Ponieważ mamy to, co potrzebne jest do życia, nie obchodzi nas luksus, którym chce nas obdarzyć zachodnia cywilizacja.

Nie gorsze jest położenie finansowe Jemenu. Imam Yehia z Yemenu podobno rozporządza wielkiemi skarbami złota, ale tylko niewielka liczba wtajemniczonych wie, gdzie znajdują się kufry, napełnione tem złotem. Brzmi to jak bajka z tysiąca i jednej nocy.

Mniej romantyczne jednak jest to, że Iman zakupił ostatnio za część tego złota broń, i uzbroił swoją armję, ponieważ czytał w gazetach, że wielkie państwa zrezygnowały ze standartu złota... Wszystkie państwa uzbrajają się jak mogą. Iman nie chce być wyjątkiem...

ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DZIECI ARABSKICH.

W Palestynie **śmiertelność wśród** dzieci arabskich dziesięciokrotnie wyższa śmiertelność wśród żydów, [choci]mo że dzieci żydowskie naogół cho[wają] się w lepszych warunkach, ogromna różnica nie jest wyjaśniona. Arabski [le]karz dr. Rushdi Tamini objaśnia [wysoką] śmiertelność wśród dzieci arabskich [tem,] że zgodnie z dawną tradycją Arabowie nie kąpią noworodków podczas [pierw]szych pięćdziesięciu dni ich życia.

W Iraku natomiast wiele małych [dzie]ci ginie naskutek ukąszeń skorpionów. Departament zdrowia polecił lek[arzom] studjować problem serum anty-skor[pio]nowego.

ENERGICZNY NARÓD.

Bardzo energicznym narodem o[kazali] się Syryjczycy. Strejkujące robotnice [fa]bryki papierosów, pewnego dnia z[ajęły] najlepsze stoły w najwytworniejszej [re]stauracji, kazały sobie podać potrawy [i] napoje, a kiedy trzeba było płacić, [o]wiadczyły, że... rachunek ureguluje [ich] szef... Dzienniki bejruckie podają na[stę]pujący wypadek: Pewien szewc spotkał na ulicy swoją klijentkę w pantoflach, które jeszcze nie były zapłacone. [Nie] namyślając się, wziął on damę na [ręce,] zaniósł ją do swego warsztatu, zdjął [jej] buty, i boso kazał jej wrócić do d[omu.] Taką karą grozi on teraz wszystkim [swo]im niewypłacalnym dłużniczkom... [Mie]szkańcy miasta Sidonu przez p[ewien] czas posługiwali się lampami gazowemi [i] naftowemi, by uzyskać niższe ceny [za] oświetlenie elektryczne. Uparty i ener[giczny] naród — dopięli swego...

Czy naprawdę koniec kryzysu?

W ostatnich czasach optymizm zapanował wśród ekonomistów. Wskaźniki obrazujące natężenie życia gospodarczego (np. biuletyn Ligi Narodów) stwierdzają poprawę, więc zewsząd słyszy się zapewnienia, że **kryzys minął i że wkrótce owładnie światem nowa fala pomyślności.**

Czy można z ufnością przyjąć te pocieszające zapewnienia? Sądzimy, że dla właściwej ich oceny dobrze się uzbroić **w zimny sceptycyzm, ukazujący** przyszłość w mniej jasnych barwach, ale za to **chroniący przed ciężkiemi i bolesnemi rozczarowaniami.**

O końcu kryzysu mówi się... **od początku kryzysu.** Ileż to razy „eksperci" opierając się na równie „objektywnych" wskaźnikach, powtarzali refren o **zakończeniu cyklu konjunkturalnego**", co ściągało wkrótce dotkliwe dementi ze strony rzeczywistości....

Dziś się to powtarza, ale oznaki mające stwierdzić ów powrót do równowagi wzbudzają wątpliwości. Probierze przy pomocy których można było dawniej przewidzieć kierunek ewolucji gospodarczej zawodzą całkowicie w warunkach obecnych. Zawodzi przedewszystkiem **kryterjum cen,** które służy za podstawę do optymistycznych prognostyków na najbliższą przyszłość.

Przeobrażenia, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat w strukturze ekonomicznej świata — przejście od form organizacji międzynarodowej do organizacji gospodarstwa narodowej — sprawiły, że ruch cen stał się czynnikiem, **pozbawionym wszelkiego niemal znaczenia** dla oceny rozwoju procesu kryzysowego. Cóż bowiem stanowi znamię bardziej charakterystyczne dla wszelkiej organizacji „zamkniętej" gospodarstwa, jeżeli fakt, że **istniejące w jej obrębie ceny nie mają żadnego związku z cenami** istniejącemi w obrębie innej organizacji? **Spadek cen,** nawet bardzo znaczny, niekoniecznie musi świadczyć o pogłębianiu się depresji; w pewnych warunkach można w nim upatrywać symptom uzdrowienia gospodarstwa. I odwrotnie, **zwyżka cen,** jako zjawisko w warunkach obecnej organizacji ekonomicznej (kartele, trusty, premje, interwencje) towarzyszące często hamowaniu produkcji i zmniejszeniu się chłonności rynku, **nie może być oczywiście poczytywane za objaw przechodzenia z fazy depresji do fazy ożywienia ekonomicznego.**

Przejście z fazy depresji do fazy ożywienia musi być przeprowadzone przez **nowe inwestycje kapitałowe.** Sztezauryzowane muszą wyjść ze swych kryjówek, kapitały w postaci gotówkowej muszą przejść we formę dynamiczną, kapitały zakumulowane w bankach muszą przeobrazić się w kapitały przemysłowe, aby można było mówić z pozorami słuszności o **„zakończeniu cyklu konjunkturalnego".**

Tymczasem dziś jesteśmy bardzo dalecy od atmosfery, niezbędnej dla dokonywania nowych inwestycyj. We wszystkich krajach panuje **martwota na rynkach kapitałowych,** wszędzie emisje nowych papierów lokacyjnych są wyraz rzadkie, wszędzie działalność banków w stosunku do gospodarstwa prywatnego **kurczy się w dalszym ciągu.**

Jakże więc wyjaśnić ów wzrost wskaźników konjunkturalnych, jaki zailustrował ostatni biuletyn Ligi Narodów? Czem wytłumaczyć **powszechny wzrost produkcji, spadek bezrobocia oraz zwarcie nożyc cen w całym szeregu krajów?**

Właściwością w sytuacji obecnej jest **dominacja czynników poza-gospodarczych nad czynnikami gospodarczemi,** dominacja wpływu państwa na życie ekonomiczne. Wszystkie państwa podejmują dziś wysiłki w kierunku przezwyciężenia kryzysu: W jednych nazywa się to **„nakręcaniem konjunktury"**, w innych — skromniej — **„przyśpieszaniem procesów wyrównawczych".** Ale rezultat jest wszędzie podobny: jest nim całkowicie odmienny przebieg procesów ekonomicznych i odmienne znaczenie zjawisk, które się na te procesy składają. Inną wymowę miałyby np. cyfry bezrobocia, wzrost produkcji, lub ruch cen w gospodarstwie, poddanem **swobodnej grze sił ekonomicznych,** a inną w gospodarstwie przeorywanem przez **działalność interwencyjną państwa.**

Pismo angielskie „The Financial Times" opisało niedawno mechanizm rozwiązywania się kryzysów w przeszłości. Bezrobocie w przemyśle wiodło **do zwolnienia się kapitałów,** obfitość wolnych kapitałów powodowała **obniżkę ceny lokat kapitałowych;** obniżka ceny lokat czyniła atrakcyjnemi nowe **inwestycje;** nowe inwestycje stwarzały popyt **na środki produkcji i na pracę ludzką;** w ten sposób znajdowały zatrudnienie bezrobotne kapitały i bezrobotni ludzie i kryzys ustępował miejsca „konjunkturze".

Obecnie ten mechanizm nie działa zupełnie. **„Siła nabywcza" rynku nie ma oparcia o nowe inwestycje.** Jedynem jej źródłem są wysiłki interwencyjne, podejmowane przez rządy w celu przezwyciężenia kryzysu, lub bodaj tylko złagodzenia jego formy. Stąd **pewne oznaki poprawy,** które entuzjastom dają asumpt do głoszenia końca kryzysu, ale które w istocie **nie mogą być poczytywane za dowód trwałego odzyskania równowagi.** Przejściowe odprężanie sytuacji jest możliwe, ale niestety, nie zmienia ono zupełnie stanu zasadniczego a tem samem nie upoważnia do optymizmu.

J. W.

Pracownia Ubiorów dla Dzieci i Podlotków
już czynna „FILLETTE" SIENKIEWICZA 63 tel. 212-59.
Mundurki i płaszcze przepisowe wykonywa się szybko.

Pogrzeb królowej belgijskiej

odbył się wczoraj w Brukseli.—Rozdzierające sceny podczas chowania zwłok.—Król i publiczność spazmatycznie płacze

Bruksela, 3 września.

(PAT) O godz. 10.20 otworzyły się bramy pałacu królewskiego, skąd wyruszył kondukt pogrzebowy.

Na czele kroczyło liczne duchowieństwo. Przy wynoszeniu trumny **rozległy się 33 wystrzały armatnie.** Ze wszystkich kościołów dały się słyszeć dzwony.

Wojska prezentowały broń. Wóz żałobny ciągniony był przez 8 karych koni. Trumna spowita była w sztandar.

Przy trumnie utworzyli kordon przewodniczący obu izb parlamentu, premjer, ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, pierwszy prezes trybunału kasacyjnego i dwaj generałowie.

Żałobny kondukt skierował się w kierunku Katedry. Trumnę ze zwłokami wnieśli na swoich barkach generałowie, którzy ustawili ją na katafalku.

W stallach zasiedli członkowie rodziny królewskiej belgijskiej oraz szwedzkiej. Ponadto obecni byli delegaci wszystkich prawie państw europejskich. Na nabożeństwie obecni byli również rodzice tragicznie zmarłej królowej.

Przeszło godzinę trwało żałobne nabożeństwo. Król belgijski oraz rodzice zmarłej tonęli cały czas we łzach.

Bruksela, 3 września.

(Pat) — Po mszy żałobnej w katedrze brukselskiej, **król postanowił iść piechotą za trumną swej żony, wbrew protokułowi, który przewidywał, że wszyscy dostojnicy udadzą się do Laken w karetach dworskich, względnie samochodami. —** Król postępował za trumną na przestrzeni 2 klm. i dopiero później, kareta dworska zabrała go do Laken, gdzie znajdowali się już członkowie rodziny oraz dostojnicy.

Umieszczenie trumny w krypcie nastąpiło wśród rozdzierających scen. Zarówno król jak i większość obecnych, płakali. Trumna królowej Astrid została umieszczona w pobliżu grobowca Leopolda 1-go, założyciela dynastji belgijskiej, pomiędzy kryptą Alberta 1-go i hr. Flandrji. —

***

Warszawa, 3 września.

(Pat) — Dziś, o godz. 11-ej w katedrze św. Jana, w nieobecności ks. kardynała Kakowskiego — ks. arcybiskup Gall odprawił w asyście licznego duchowieństwa **uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. królowej Belgów.**

W presbiterjum zajęli miejsca członkowie poselstwa belgijskiego i korpus dyplomatyczny in corpore, przedstawiciele Rządu, wojska i t. d.

O godz. 11-ej przybył Pan Prezydent Rzeczyposp., który powitany został u wejścia świątyni przez p. ministra Zawadzkiego i posła belgijskiego, hr. Davignon.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek

B. P.

MICHAŁ WILK

przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym z domu przedpogrzebowego o godz. 4-ej popołudniu.

O bolesnym ciosie zawiadamia zrozpaczona ŻONA I DZIECI.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

„Dar Pomorza" w Gdyni

Powrót statku szkolnego z podróży dookoła świata

Gdynia, 3 września.

Dziś o godzinie 12 wpłynął do portu gdyńskiego po rocznej podróży statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza".

Na dworcu morskim, gdzie statek przybił zebrał się około 5.000-ny tłum społeczeństwa gdyńskiego, witając dzielnych marynarzy, uczniów państwowej szkoły morskiej, **którzy przed rokiem wyruszyli w podróż na około świata na czele z kapitanem Maciejewiczem.**

Ne peron dworca morskiego przybył p. premjer Sławek, minister przemysłu i handlu Reychman, ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski, dyrektor departamentu Możdżeński, gen. Dreszer, kontradmirał Unrug, komandor Frankowski i komisarz rządu Sokół oraz dyrektor urzędu morskiego Łegowski, przedstawiciele samorządowi i portowi i rodziny uczniów.

Policja kobieca na dworcu w Warszawie

będzie prowadziła walkę z handlem żywym towarem

Warszawa, 3 września.

(B) Na warszawskim dworcu ustanowiony został specjalny dyżur policji kobiecej, który ma na celu walkę z handlarzami żywym towarem. Drużyna na każdym dworcu składa się z 10 policjantek, które mają za zadanie obserwację osób podejrzanych o uprawianie tego nikczemnego procederu.

Również na dworcu morskim w Gdyni, ustanowiono posterunek policji kobiecej dla obserwacji okrętów, odchodzących do krajów zamorskich.

Straszna katastrofa okrętu pasażerskiego

Nowy Jork, 3 września.

(PAT) Okręt idący z Nowego Orleanu, wioząc na pokładzie 270 pasażerów rozbił się u wybrzeży Florydy.

Na pomoc wysłano dwa okręty.

Nowy Jork, 3 września.

(PAT) Parowiec Dixie, który rozbił się u wybrzeży Florydy daje już tylko słabe sygnały.

Najbliżej niego znajduje się parowiec Reaper, który śpieszy z pomocą.

Walczyć jednak musi ze wzburzonem morzem.

Zwłoki H. Barbusse'a

przewieziono wczoraj przez Warszawę

Warszawa, 3 września.

(B) Wczoraj wieczorem, przejeżdżały przez Warszawę zwłoki słynnego pisarza komunistycznego Henryka Barbusse, który przed kilku dniami zmarł w Moskwie na zapalenie płuc wskutek gruźlicy. — Wagon ze zwłokami został przyczepiony do expressu paryskiego. Zwłoki pisarza eksportuje szereg dziennikarzy francuskich.

Dalszy spadek bezrobocia

Z listy bezrobotnych ubyło 7.754 osób

Warszawa, 3 września.

(Pat) — Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, od dzień 31 sierpnia 1935 r. **liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła ogółem 275.661 osób,** co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.754 osób.





W Addis - Abebie odbyła się ostatnio uroczysta przysięga wodzów poszczególnych plemion, wchodzących w skład państwa etjopskiego na wierność cesarzowi. Na zdjęciu wodzowie opuszczają pałac cesarski.

NA LEWO: W czasie manewrów armji włoskiej pod Bolzano, Mussolini przybył na granicę austro-włoską. Widzimy go u słupów granicznych.

RICKETT—FAKTYCZNY WŁADCA ABISYNJI

Oryginalna postać finansisty, który wydzierżawił... nieistniejące pola naftowe.—Marzyciel, fantasta, spekulant, do którego nikt się nie przyznaje

W kotłowisku wypadków abisyńskich postać finansisty i awanturnika, przemysłowca i polityka - W. F. Ricketta absorbuje coraz bardziej uwagę niemal całego świata. Nieznane do wczoraj — nazwisko Ricketta jest dziś na ustach wszystkich, figuruje na pierwszych stronicach wszystkich dzienników i podnieca fantazję miljonów ludzi na obu półkulach.

Kim jest ten człowiek o nazwisku bohatera dickensowskiego, jak wygląda, skąd się wywodzi i jakiemi szedł drogami komercjonarjusz kilku czy może kilkunastu monopoli w Abisynji — prawdziwy, **faktyczny władca kraju większego od Rumunji bezpośredni kontrahent i raczej pan niż sługa abisyńskiego „Króla Królów"?...**

Rickett jest anglikiem. Jest tęgi, średniego wzrostu, nie ma rasowego wyglądu syna Albionu, rysy ma regularne, **trochę jakby naszego Junoszę Stępowskiego przypominające,** tylko wyżłobione na twarzy prawie tęgiej. Fotografuje się często w cylindrze i w białym szalu, zakrywającym gors fraka. **Mr. W. F. Rickett liczy lat 47, jest wielkim miłośnikiem róż, koni i doskonale łowi pstrągi.** Nie jest wielkim finansistą, ale wie, czego chce i potrafi pracować za dziesięciu. Od kilku lat kasztelan na zamku Craven Hunt — jest Rickett jednym z współwłaścicieli przedsiębiorstwa, które anglicy z tej branży nazywali dawniej B. O. D. (Bi-ODi czyli **British Oil Dovedopment,** dosłownie: **Brytyjski Rozwój Olejów).**

Na początku, w roku 1928, było B. O. D. małą grupą, założoną celem **„wykrywania, finansowania i eksploatowania pól naftowych".** Cztery procent kapitału zakładowego było w rękach niemców, dwa procent należało do włochów, reszta — do finansistów szwajcarskich i brytyjskich. Rickett był głównym motorem i inicjatorem prac tej grupy.

Od roku 1928 rozpoczyna Rickett wielkie podróże po całym świecie. Widzimy go w Indjach, na wyspach Sund, w Mandżurji. W roku 1932 — jak już donosiliśmy — przebywa przez dłuższy czas w Małej Azji. Po roku wraca z pierwszą wielką zdobyczą: **uzyskuje od króla Faysalu, którego w międzyczasie gościł u siebie na zamku, koncesje na wszystkie pola naftowe w Iraku.** B. O. D. nie zachowuje dla siebie praw nabytych w Iraku: odstępuje je z wielkim zyskiem potężnym organizacjom eksploatacyjnym, a sam Rikett pozostaje w cieniu, w cieniu miljonów, zarobionych na tej tranzakcji.

Jak wszystkich wielkich ludzi interesu, tak i Ricketta określają jego najbliżsi, jako... **marzyciela.**

— Od dwudziestu lat, — mówi jeden z jego przyjaciół — marzył Rickett o interesach naftowych na wielką skalę i dopiero przed dwoma laty jego marzenia stały się rzeczywistością. Przez te dwa dziesięciolecia był Rickett w istocie

MAŁYM POSZUKIWACZEM WIELKICH INTERESÓW.

Ale te poszukiwania prowadził z żelazną energją i wytrwałością, sypiając przeważnie tylko po cztery godziny na dobę wtedy, gdy był w akcji. W kraju spędza czas w swem biurze w City, albo najchętniej poluje na lisy, łowi pstrągi i sam dogląda róż w swej pięknej posiadłości w Newbury albo na zamku w Amroth, który niedawno nabył od lorda Kylsanta.

Rickett ma jeszcze jedną namiętność: jest

DOSKONAŁYM OPOWIADANIEM BAJEK.

słuchaczami są jego dzieci, zawsze pełne entuzjazmu dla wschodnich opowieści ojca, nie o wiele więcej fantastycznych niż jego własne przygody i przeżycia. Skąd wzięła się u Ricketta taka fantazja? Skąd ten dar opowiadania? Chyba i tutaj przejawia się jego natura marzycielska i jego zdolność przekonywania innych słowami pełnemi poezji nieraz, a zawsze popartemi głęboką znajomością Wschodu.

Rickett nie przestaje olśniewać swych przyjaciół i znajomych. Ma dla nich zawsze jakieś niespodzianki: dopiero ostatnio okazało się, że

WŁADA JEDENASTU DJALEKTAMI

mówionemi w Afryce i że zna doskonale arabski.

Dziewiętnastego sierpnia nie wiedzieliśmy jeszcze nic o Rickecie. Tego dnia jakby się obudził z długich marzeń które snuł w pełnym tajemnic Kairze, zabrał się nagle do pracy i po długiej podróży wysiadł z pociągu w Addis-Abebie **jak zwykły turysta, z małą walizką w ręku.**

Potem dniami i nocami prowadzi Rickett pertraktacje z Negusem i z jego najbliższymi współpracownikami aż wreszcie w nocy na 30 sierpnia **król i kupiec angielski podpisują traktat, sporządzony w języku angielskim i amharyckim** (Donosiliśmy wczoraj, ze źródeł angielskich, że umowa koncesyjna była sporządzona tylko po angielsku i jakby przez to nieformalna. Do tej sprawy jeszcze powrócimy).

W niedzielę, pierwszego września Mr. Rickett zamknął swą małą walizkę i wsiadł do pociągu w Dżibutti.

Co Rickett właściwie kupił?

W CZYJEM IMIENIU, Z CZYJEGO PEŁNOMOCNICTWA?...

Podobno umowa opiewa na jakieś towarzystwo amerykańskie — małe i stosunkowo ubogie, nie posiadające funduszów dostatecznych do tak wielkiej tranzakcji. Rickett sam jest również za „biedny", by ten wielki interes traktować indywidualnie. Kto się kryje za Rickettem, jaka grupa, jakie państwo? Minister Eden wypiera się wszystkiego. Ale czy ta opinja min. Edena w imieniu rządu brytyjskiego nie daje wiele do myślenia?...

Poco — pytają przedewszystkiem znawcy — **kupił Rickett w Abisynji pola naftowe, jeśli tych pól w całym kraju negusa niema zupełnie?**

M. B. Brown, dyrektor jednego z muzeów nowojorskich, przez dziesięć lat ryl się w spalonej od pożaru słońca skorupie ziemi abisyńskiej w poszukiwaniu złóż olejów ziemnych. Standard Oil nie zaznalazłaby spokoju, gdyby tych badań Mr. Brown z Nowego Jorku nie przeprowadził. Ale Brown wrócił i oświadczył, że wszystkie „kieszenie" w Abisynji — już dawno zniknęły. Że nafta może tam była kiedyś, ale dziś jej niema. Ludzie biegli w tych sprawach potwierdzają opinję Browna.

Oczywista są w Abisynji i inne bogactwa naturalne.

Narazie jednak rzecz wygląda w ten sposób, że Rickett zakupił na rzecz małego przedsiębiorstwa prawdopodobnie amerykańskiego,

NIEISTNIEJĄCE POLA NAFTOWE

za sumę 10 miljonów funtów, które skolei nie istnieją w kasie nabywcy.

Ten osobliwy człowiek interesu, ten Lawrence finansów, nie jest wcale wrogiem Włoch, z któremi tak ostro stawia kwestję jego ojczyzna — Imperium Brytyjskie. **Był przecież przed podróżą do Abisynji w Rzymie i prowadził długie konferencje z najwybitniejszemi osobistościami ze świata finansów i polityki.**

Loewenstein i Kreuger nie żyją. Zaharow jest tylko cieniem człowieka. Lawrence umarł podobno również. Na arenę występuje nowa postać: **Rickett,** w równej mierze miłośnik bajek wschodnich, jak wschodniej nafty.

Atrakcyjna 7-io dniowa
WYCIECZKA
DO WIEDNIA
Wyjazd 5 września.
CENA paszportu, wiz i przejazdu w obie strony z Zebrzydowic Zł. 77.—, z Łodzi Zł. 110.—
Informacje i zgłoszenia do dnia 2-go Wrzesnia
ORBIS
Piotrkowska 18 i 65
telef. 249-33 i 101-01

POWAŻNE ZAKŁADY RADJOWE
poszukują
PRZEDSTAWICIELA
z własnem biurem i składem, wprowadzonego u klientów, dla sprzedaży odbiorników.
Oferty sub: „WPG. 107" kierować do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych ucisku mózgowym i chorobliwem podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę wody gorzkiej **Franciszka Józefa.** — Zalecane przez lekarzy.

50 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWE DO WARSZAWY PRZEZ 20 DNI.

W związku z Wystawą Drogową, która odbędzie się w Warszawie na terenie Politechniki w czasie od 7 do 22 września b. r., Ministerstwo Komunikacji powierzyło Lidze Popierania Turystyki organizację grupowych przejazdów ze wszystkich dzielnic Polski.

Zorganizowane grupy od 15 osób korzystają z 50 proc. zniżki zarówno na przejazd do Warszawy jak i w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.

Zaświadczenia upoważniające do zniżkowych przejazdów grup ważne na dwa dni przed otwarciem Wystawy, t. j. od dnia 5 do 24 września b. r., wydają bezpłatnie Delegatury Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcjach Okr. K. P., Zarządy Okręgów i Oddziałów Ligi Drogowej oraz wszystkie placówki P. B. P. i „Orbis".

KRONIKA

Wrzesień **4** Środa

Dziś Rozalji P.
Jutro Wawrzyńca

Wschód słońca	4.50
Zachód słońca	18.19
Wschód księżyca	12.23
Zachód księżyca	20.24
Długość dnia	13.30
Ubyło dnia	3.11

SZKOŁA RYSUNKU, MALARSTWA I RZEŹBY
Wacława Dobrowolskiego
Wólczańska 35
Zapisy codziennie od 3 po poł. do 8 wiecz.

Drobne wiadomości

Z okazji tragicznego zgonu królowej belgijskiej Astrid wczoraj w dniu pogrzebu, na wszystkich gmachach państwowych i samorządowych w Łodzi wywieszone były flagi, opuszczone do połowy masztu.

Konsul belgijski w Łodzi, p. Monic, wyjechał wczoraj na nabożeństwo żałobne do Warszawy, urządzone staraniem poselstwa Kr. Belgji.

***

Z dniem 31 października b. r. stracą moc obowiązującą dotychczasowe książeczki Kasy Chorych oraz tymczasowe legitymacje ubezpieczalni społecznej. W związku z tem wszyscy ubezpieczeni powinni jaknajszybciej zaopatrzyć się w nowe legitymacje.

Pracownicy umysłowi, którzy zabiegają o nowe legitymacje, muszą przedkładać poza normalnemi dokumentami także karty ubezpieczeniowe, wydane w swoim czasie przez Z.U.P.P. Nowa legitymacja obejmować będzie bowiem wszystkie działy ubezpieczenia.

***

Powiatowe komendy uzupełnień rozpoczęły przygotowania do wcielenia akademików i magistrów rocznika 1914 i starszych, niekorzystających z praw odroczenia służby wojskowej do szkół podchorążych rezerwy.

Rozsyłanie kart powołania rozpocznie się od połowy września, przyczem przedewszystkiem wcieleni będą poborowi z cenzusem, przydzieleni do wojsk technicznych.

***

Izba rzemieślnicza w Łodzi postanowiła zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o przyznanie rzemiosłu łódzkiemu kredytów w wysokości 500.000 złotych, ponieważ dotychczasowe kredyty są niewystarczające dla potrzeb rzemieślników łódzkich.

***

Dziś, w środę, dnia 4-go b. m., winni się stawić do rejestracji wojskowej w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 mężczyźni rocznika 1917, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery M.N.O.P.R.S. oraz zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: R, S, Sz, T, U.

Proces radnych
odbędzie się 23 b. m.

Krwawe ekscesy, jakie rozegrały się na posiedzeniu plenarnem rozwiązanej już dziś rady miejskiej w Łodzi w dniu 28 maja b. r., jeszcze nie znalazły swego epilogu. Jak wiadomo, w wyniku dochodzenia policyjnego, wyznaczona została rozprawa sądoa na dzień 2 sierpnia, jednakże spowodu niestawiennictwa świadków, została ona odroczona.

Obecnie dowiadujemy się, iż wyznaczony został już nowy termin rozprawy, która odbędzie się w sądzie grodzkim w dniu 23 b. m.

Jako oskarżeni w tym procesie, który będzie echem niesławnej działalności naszej rady miejskiej, wystąpi 16-tu b. radnych, 11-tu — z obozu narodowego, 2-ch z P.P.S. i 4-ch żydów.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Woyno, oskarżenie wnosi prokurator Orlikowski.

Oszalał na ulicy
Chorego odwieziono do szpitala

Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj w godzinach popołudniowych koło domu przy ul. Piotrkowskiej 113 jakiś młody człowiek, który począł nagle w płomiennej mowie głosić wszem wobec, że jest Bogiem i że należy przed nim klękać i bić czołem o ziemię.

Przybyli posterunkowi, którzy próbowali odprowadzić snać chorego umysłowo do komisarjatu, by go przekazać do domu zdrowia, jednak nieszczęśliwy stawił im opór tak, że po skrępowaniu, policjanci oddali go w ręce sanitarjuszy pogotowia.

Chorym jest Józef Polisiakiewicz, nauczyciel szkoły powszechnej koło Tuszyna.

PIERWSZY DZIEŃ W SZKOLE
Dziś rozpoczyna się normalna praca. — Kłopoty materjalne rodziców. — Co się zmieniło w szkolnictwie

Wesoło i miło było wczoraj na ulicach Łodzi. Po dziesięciu tygodniach wakacyj zaroiło się znów od granatowych mundurków i białych bluzeczek. Uczniowie i uczenice rozradowane i trochę podnieceni, śpieszyli do szkół.

Pierwszy dzień w szkole ma swoje specjalne znaczenie. Tego dnia nie odbywa się jeszcze nauka, nie puka trwożliwie serduszko, nie ma się jeszcze zmartwień i kłopotów. Idzie się do szkoły w specjalnym nastroju, cieszy się na myśl o spotkaniu z kolegami i koleżankami, pała się chęcią jaknajprędzej opowiedzieć o swych wrażeniach letnich, dowiedzieć się szczegółowo: a może nowy nauczyciel, a może nowy wychowawca, a jaki on jest, czy wymagający i wogóle,

jak to będzie?

Nabożeństwa na powitanie nowego roku szkolnego odbyły się wczoraj w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwach młodzież udała się do szkół, gdzie udzielono jej pierwszych wskazówek i instrukcyj. I na tem koniec. Dziatwa wesoła i szczęśliwa wyruszyła do miasta.

A po południu zaczęły się
pierwsze kłopoty.

Trzeba kupić pomoce szkolne, pierwsze książki. Sklepy materjałów piśmiennych już zaczęły zbierać swe żniwo. Ożywiło się w księgarniach, antykwarniach. Wszędzie pełno matek, obwieszonych paczkami, ojców, prowadzących z dumą swe świeżo umundurowane latorośle.

Pierwszy dzień w szkole przeszedł. Dziś zaczyna się długi, 10-miesięczny okres pilnej nauki.

***

Jakie zmiany przyniósł nowy rok szkolny?

Zmiany w szkołach powszechnych nie wszystkim jeszcze są znane. Dotyczą one utworzenia pewnych typów szkół: a więc

szkoły 1-go, 2-go i 3-go stopnia.

W szkołach powszechnych I stopnia jest 1—2 nauczycieli, w szkołach II stopnia — 3—6 nauczycieli, a w szkołach III-go stopnia — od 6 nauczycieli wzwyż.

Szkoła pierwszego stopnia daje prawo wstępu do szkół zawodowych, zaś szkoły 2 i 3 stopnia pozwalają uczniom dalej kształcić się w gimnazjach.

Jeśli chodzi o szkoły średnie — w roku bieżącym

znika już piąta klasa dawnego typu,

a wprowadzona zostaje III-cia klasa gimnazjum nowego typu. Zbliża się też okres wprowadzenia systemu licealnego

Licea będą oparte na podstawie specjalizacji uczniów w kierunku przez nich obranym. Sposób zakończenia studjów nie jest jeszcze ostatecznie ustalony — rozstrzygnie sią w ciągu bieżącego roku szkolnego — ale już istnieje konkretny projekt, by maturę znieść całkowicie, jako chybiony w swej celowości sprawdzian umiejętności i przygotowania do życia młodzieży.

Będziemy mieli dobre chodniki
Ale musi to trwać około 10 lat

Jak nas informują, nie licząc ulic niezabrukowanych, a więc nieposiadających wogóle chodników, a takich jest jeszcze 122 klm., Łódź posiada 236 klm. ulic brukowanych, a na nich **około miljona metrów kwadratowych chodników.** Stan tych chodników jest istotnie b. zły. Gdyby jednak chciało się odrazu wszystkie chodniki poprawić i ułożyć na nich nowe płyty, potrzebaby na to, jak obliczyli fachowcy — **4 miljony płyt.** Koszt produkcji tych płyt wyniósłby około 4 miljonów złotych, a wraz z ułożeniem — około 8 **miljonów złotych.**

Zrozumiała tedy rzeczą jest, iż Łódź nie może sobie pozwolić na wydatkowanie takiej sumy wyłącznie na chodniki, albowiem cały budżet roczny oddziału drogowego zarządu miejskiego, niewiele przekracza **1 miljona złotych.**

Ale, jak nam zaznaczono, zarząd miejski zwraca na sprawę chodników specjalnie baczną uwagę. **Z roku na rok będzie się układało nowe płyty na dalszych ulicach.** I aczkolwiek nie da się wszystkiego zmienić jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, to przecież trzeba mieć nadzieję, że **w okresie najbliższych dziesięciu lat całe miasto pokryte będzie całemi, nowemi chodnikami.**

Nikomu nie wolno się uchylić
od czynnego udziału w wyborach do ciał ustawodawczych

Wszyscy zdają sobie sprawę, że w dniu, w którym ważyć się będą losy naszych ciał ustawodawczych, nikt nie może pozostać obojętny i uchylić się od tego, co według przepisów prawa jest przywilejem, lecz według zasad moralności i poczucia odpowiedzialności wobec państwa — **nakazem i obowiązkiem.**

Nic tedy dziwnego, że w akcji wyborczej biorą dziś udział wszystkie bez wyjątku organizacje społeczne i zawodowe, które stoją na gruncie państwowości polskiej i rozumieją, jak zgubną w swych skutkach mogłaby być absencja wyborcza.

Chcąc poinformować się, jakie stanowisko wobec wyborów zajmują organizacje chrześcijańsko-społeczne, zwróciliśmy się do prezesa rady okręgowej chrześcijańskich związków zawodowych **p. Dębczyńskiego,** który udzielił nam następujących informacyj:

— Nowa Konstytucja i nowa ordynacja wyborcza stworzyły odmienną sytuację w państwie. Nie wszyscy jeszcze zdołali się z nią dokładnie zapoznać i sprecyzować swe stanowisko. A tymczasem czas nagli,

za kilka dni odbędzie się głosowanie,

dlatego też nie wolno dłużej zwlekać z decyzją i trzeba sprawę postawić jasno, szczerze i otwarcie. Otóż uważamy, że **do wyborów powinni stanąć wszyscy, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.** Jest to akt o tak wielkiej doniosłości, że nie wolno zasłaniać się żadnemi frazesami i nie wolno wykazywać obojętności albo też wręcz wypowiadać się za niebraniem udziału w głosowaniu. Byłoby to zbrodnią wobec państwa, zbrodnią wobec społeczeństwa.

— Muszę zaznaczyć, że wypowiedzenie się za gremjalnem udziałem w wyborach — nie oznacza bynajmniej, abyśmy nie mieli zastrzeżeń co do ordynacji wyborczej. Owszem, mamy je, ale nie wolno do takich spraw ustosunkować się tendencyjnie. Trzeba widzieć nietylko złe strony, ale i dobre. Dziś, w przededniu wyborów

nie pora na jakąkolwiek krytykę.

Całe społeczeństwo powinno zrozumieć, że ordynacja wyborcza jest aktem prawie obowiązującym. Dopóki nie ulegnie zmianie, trzeba prawo to respektować, albowiem warunkiem ładu i postępu w państwie jest poszanowanie prawa.

— A więc chrześcijańskie związki zawodowe nie uchylają się od udziału w wyborach?

— Nietylko nie uchylamy się, ale wręcz przeciwnie, uważamy za nasz obowiązek wobec państwa prowadzić jaknajszerzej zakrojoną akcję uświadamiania społeczeństwa, że

nikomu nie wolno się uchylić.

Człowiek, który dla fantazji albo gwoli swym ambicyjkom czy interesom prywatnym może mówić o t. zw. „bojkocie wyborów" wystawia sobie jaknajbardziej ujemne świadectwo. Nie wolno mu wobec tego głosić obłudnie, że jest świadomym obywatelem państwa, że jest patrjotą, że myśli o dobru narodu i państwa. Sprzeciwianie się prawnym aktom państwowym uważamy za czyn antypaństwowy. I dlatego też Ch. Z. Z. skłoni do udziału w wyborach nietylko swych członków i sympatyków, ale prowadzić będzie, niezmordowaną agitację, by przeciwstawić się demagogicznym i haniebnym hasłom, które w istocie swej godzą w państwowość polską.

— Przy tem wszystkiem oczywiście będziemy dbali o to, aby nasi członkowie i sympatycy głosowali na kandydatów, którzy znani są z wypróbowanych przekonań katolickich, z dbałości o kształtowanie ustroju państwa na zasadach sprawiedliwości społecznej i o poprawę bytu miejskiej i wiejskiej warstwy pracującej.

Ofiara litewskiego uporu
Obywatelka polska nie może wydostać metryki z Litwy

Doniesiono nam wczoraj o następującym fakcie:

Pewna mieszkanka Łodzi, której nazwisko i adres są w posiadaniu redakcji, **od 40 lat mieszka nieprzerwanie na terenie naszego miasta.** Jest to starsza, 50-letnia kobieta. Przed pewnym czasem zachorował jej mąż i lekarze polecili mu odbyć kurację zagranicą. Mąż złożył wszystkie papiery w starostwie i **paszport zagraniczny otrzymał.**

Ale żona uważała, że nie powinna pozwolić choremu mężowi udać się samemu w podróż. Dlatego też wszczęła również starania o paszport zagraniczny. I tu wyłoniła się okoliczność, która chyba dotąd nie miała precedensu. Otóż okazało się, że **pani G. urodziła się przed pięćdziesięciu laty w pewnej miejscowości która obecnie leży na terytorjum Litwy Kowieńskiej.** Do uzyskania paszportu trzeba przedłożyć metrykę. **Metyki pani G. nie posiadała. Wszystkie jej dokumenty, łącznie z paszportem uznano za niewystarczające.** A ponieważ Polska nie utrzymuje z Litwą stosunków dyplomatycznych, **niemożliwością jest wydostanie stamtąd metryki.**

Sytuacja powstała wręcz paradoksalna. Pani G. już nigdy nie będzie mogła wyjechać z Polski, a przynajmniej tak długo, dopóki... **nie nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne z Litwą.**

Sądzimy jednak, że władze znajdą narazie inne wyjście i umożliwią niewątpliwej obywatelce polskiej uzyskanie paszportu. Wyjątkowe sytuacje wymagają też wyjątkowych zarządzeń.

Henryk Barbusse

Z okazji zgonu znakomitego pisarza

Przed kilku dniami, zupełnie nieoczekiwanie zmarł w Moskwie HENRYK BARBUSSE. Wielki pisarz francuski, głośny ze swych utworów i wystąpień publicznych.

Barbusse urodził się w roku 1878 w Asnieres. Mając zaledwie 20 lat, wydał swój pierwszy zbiór poezji, „Pleureuses". Był potem sekretarzem Pierra Lafitta i literackim kierownikiem księgarni wydawniczej Hachetta. W roku 1903 ogłosił pierwszą powieść „Les Suppliants", a w roku 1908 — „L'Enfer". Interesuje go wtedy problem jednostki i jej stosunek do społeczeństwa.

Gdy wybuchła wojna, Barbusse liczył 41 lat. Zgłasza się jednak jako ochotnik do armji. W kilka miesięcy później zostaje ciężko ranny.

Wojna była dla niego niezwykłem przeżyciem. Nastąpiła głęboka przemiana w jego psychice. Siedząc w okopach, zaczyna pisać swą wielką powieść „LE FEU" (Ogień), która przyniosła mu światową sławę. Powieść przetłumaczona została na wszystkie prawie języki europejskie. Miała to być spowiedź żołnierza, który w okopach wyzwala się z jarzma nienawiści, zaczyna rozumieć wojnę i traktować ją jako straszliwą zbrodnię. I ta powieść staje się pierwszym w historji literatury światowej dokumentem odrodzenia się uczuć ludzkich, staje się wyznaniem człowieka, który przeszedł piekło, by na ziemi wywalczyć raj.

Po wojnie Barbusse zostaje generalnym sekretarzem „Republikańskiego Związku byłych kombatantów" i „Międzynarodowej Organizacji byłych kombatantów". Staje też na czele literackiej grupy pisarzy „Clarté". Do grupy tej należą nietylko pisarze francuscy, jak Anatol France, Jules Romains, lecz i asy literatury ogólnoświatowej — Upton Sinclair, Herbert Wells, Blasco Ibanez i wielu innych.

Barbusse zaczyna wówczas skłaniać się do komunizmu. Ale jego przekonania wyrastają na zgoła innem tle. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że gdy redagował tygodnik „Monde" narażał się na częste krytyki i ataki ze strony Moskwy. Na łamach tego tygodnika bowiem Barbusse propagował swoiście rozumiany komunizm, bardzo daleki w wielu wypadkach od tego, który kultywowany był w Moskwie i propagowany przez partje komunistyczne. Sypały się więc na niego gromy. Zwłaszcza urządzano na niego nagonkę, gdy stanął on w obronie Panaita Istrati, w którym Moskwa widziała tylko renegata, zdrajcę, a on widział człowieka cierpiącego i szukającego prawdy.

Przed kilku tygodniami Barbusse udał się do Moskwy na kongres Kominternu. Na kongresie tym doszło do dość ostrych kontrowersyj pomiędzy nim, a wodzami komunizmu.

Z Moskwy już nie wyjechał. Barbusse cierpiał na suchoty. Już w ubiegłym roku, gdy bawił w Niżnim Nowgorodzie, ciężko zachorował, ale powrócił do zdrowia. Tym razem nabawił się zapalenia płuc. Nic już nie mogło mu pomóc. Zmarł w szpitalu moskiewskim.

W ostatnich latach życia próbował Barbusse swych sił na polu beletrystyki. Wydał powieść „Les enchainements", nowele p. t. „Force", a następnie „Les Judas de Jesus". Ostatniem jego wielkiem dziełem była monografja o Zoli w postaci powieści.

Można nie zgadzać się z przekonaniami politycznemi Barbusse'a. Można je nawet namiętnie zwalczać. Ale przyznać trzeba, że w jego osobie zszedł do grobu nietylko jeden z wielkich pisarzy francuskich, ale człowiek o gorącem sercu, bardzo czułem na krzywdy ludzkie.

A.



Teatr Rozmaitości telefon 112-25.—Gościnne występy teatru **„Ararat"** Dziś 1 przedstawienie o g. 9.30 wiecz. najweselszego programu p. t. **„A gedyle ojf der Bube"**

Grand-Kino Dziś **SHIRLEY TEMPLE** w filmie p. t. **Roześmiane oczy** Nadprogram aktualności P. A. T. Pocz. o g. 4.

Zabił w obronie koniecznej

Echa napadu opryszków bałuckich na przechodnia

Przed wiceprezesem Illiniczem odbyły się wczoraj w sądzie okręgowym dwie ściśle ze sobą sprzężone sprawy.

W nocy z 7 na 8 kwietnia na ul. Pasterskiej w Łodzi napadło trzech opryszków na powracającego do domu Bolesława Rasińskiego, którego **pobili ciężko i złupili mu z kieszeni palta 4 zł. 80 gr.** Napadnięty zdołał się wyzwolić z rąk zbirów, wpadł do swego mieszkania, schwycił rewolwer i **natarł na dalej napastujących go bandytów.** Z kilku strzałów, jakie padły z broni Rasińskiego **jeden był śmiertelny: Jan Zdunek padł trupem na miejscu, a Stanisław Leśniewski został postrzelony w rękę.**

To zajście spowodowało właśnie owe dwie sprawy w sądzie okręgowym: w pierwszej odpowiadali dwaj napastnicy: **Stan. Leśniewski i Wacław Kozłowski, w drugiej — za zabójstwo na tle przekroczenia obrony koniecznej — stawał Rasiński.**

Rasiński był nieco podchmielony. Był już przy bramie domu, w którym mieszka, gdy zauważył trzech mężczyzn i usłyszał słowa, zwrócone do siebie: **„Idzie kawaler, co da na wódkę!"** Zaraz potem dwaj inni poczeli go bić w twarz, kopać i walić tępemi narzędziami, by mu wreszcie wyrwać z kieszeni pieniądze. Rasiński próbował ucieczki do mieszkania, ale tamci go gonili, wypadł więc z bronią w ręku i **strzelił najpierw raz, potem, gdy dwaj napastnicy rzucili się do ucieczki, a trafiony padł — jeszcze kilka razy.**

Zdunek wyzionął ducha przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Podarte i spryskane krwią Rasińskiego jego palto i marynarka — świadczyły o napięciu złej woli rzezimieszków i o niebezpieczeństwie, w jakiem był napadnięty.

Obaj oskarżeni do winy się wczoraj nie przyznali, podając wykrętne wyjaśnienia.

Przewód sądowy, a przedewszystkiem zeznania poszkodowanego, który zaraz w następnej sprawie miał się znaleźć na ławie oskarżonych dały dostateczne dowody o winie obu podsądnych.

Leśniewski skazany został na 2 i pół roku, a Kozłowski na trzy lata więzienia.

⁂

Rasiński, oskarżony o zabójstwo tłumaczył się **obroną konieczną.** Groziła mu śmierć z rąk rozbestwionych opryszków podmiejskich. Gonili go aż do domu.

Rasiński skazany został na dwa lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

W motywach sąd podał, że **oskarżeni są znanymi łobuzami bałuckimi, którzy w porze wieczorowej czatują na przechodniów, wymuszając od nich datki na wódkę, a wrazie odmowy stosują teror.** Sąd dał wiarę wyjaśnieniom Rasińskiego, jako człowiekowi rzetelnemu, którego ani tryb życia, ani poglądy nie łączą z oskarżonymi z pierwszej sprawy i dlatego karę mu zawiesił. (as).

Dwaj pokątniarze skazani

za nakłanianie świadka do fałszywych zeznań

Chaim Goldstein i Wolf Wieliczker, dwaj mohikanie z licznej niegdyś grupy pokątnych doradców, odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym za nakłanianie swej zresztą wywiedzionej w pole klientki, do fałszywych zeznań.

Wieliczkier i Goldstein byli już karani poprzednio za prowadzenie nielegalnego biura porad prawnych i właśnie przed tą rozprawą, usiłowali skłonić swą klientkę Wapińską, przyjaciółkę głośnego bandyty Reksy, skazanego na 20 lat więzienia we Francji, do oświadczenia przed sądem, że obaj nie próbowali działać z jej polecenia wobec władz sądowych. Wzamian za te zeznania, ofiarowali jej 10 złotych, pobrawszy zresztą uprzednio od Wapińskiej 150 złotych na poczet kosztów w sprawie i nic kompletnie nie zdziaławszy.

Wapińska przed sądem wyjaśniła dokładnie cały stan rzeczy i w związku z tem, obaj pokątniarze stanęli przed sędzią Mersonem, pociągnięci do odpowiedzialności za nakłanianie do fałszywych zeznań.

Goldstein skazany został na 10 miesięcy, a Wieliczkier na półtora roku więzienia. (as)

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 4-go września.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—7.50 Muzyka (płyty). 7.50—7.55: Odczyt programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.30: „Odplamianie odzieży" — odczyt, wygłosi Zofja Nowakówna. 12.30—13.25: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (Transmisja ze Lwowa). 13.25—13.30: Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30: Piosenki żołnierskie i ludowe (płyty). 14.30—15.12: Przerwa.

15.12—15.15 Przegląd giełdowy łódzki.

15.15—15.25. Przegląd giełdowy warszawski. —

15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30—16.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Olga Kamieńska (piosenki).

16.00—16.20: „Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych (tr. ze Lwowa).

16.20—16.45: D. c. muzyki tanecznej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

16.45—17.00: Pogadanka o muzyce.

17.00—17.15: „Rzeka z piasku" — reportaż Heleny Boguszewskiej i J. Konarskiego.

17.15—17.50: „W muzykalnym domu" — audycja muzyczna w oprac. Tad. Sygietyńskiego.

17.50—18.00: Świat się śmieje—przegląd humoru.

18.00—18.20: Koncert kameralny — transmisja z Krakowa. W programie: Kwintet Boccherini'ego C-dur na dwoje skrzypiec, altówkę i dwie wiolonczele.

18.30—18.45: „Jak płoną fabryki?" — feljeton, wygłosi inż. Feferman.

19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.

19.20—19.35. Koncert reklamowy.

19.35—19.40. Wiadomości sportowe lokalne.

19.40—19.50. Wiadomości sportowe ogólne.

19.50—20.00: „Samoloty i ludzie". — „Z kabiny pilota" — reportaż inż. J. Rzewnickiego.

20.00—20.45: Piosenki w wykonaniu Janusza Popławskiego przeplatane płytami.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00. „Obrazki z Polski współczesnej".

21.00—21.35: I-sza audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina" w wyk. Zofji Rabcewiczowej— objaśnienia prof. Z. Jachimeckiego.

21.35—21.50: Kwadrans poezji — zapomniany poeta Zahradnik.

21.50—22.00: „Zdobycze medycyny". — „Co to jest rak" — pogadankę wygłosi dr. Józef Laskowski

22.00—23.00: Koncert muzyki klasycznej w wyk. orkiestry pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. Jana Rakowskiego (viola d'amore).

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

ANGLJA (Reg. Progr.). Koncert symfoniczny.
WIEDEŃ. Wieczór Skrjabina.
PARIS P.T.T. Koncert z Vichy. Dyr. Cooper.
MEDJOLAN. Wieczór oper.
KOENIGSWUSTERHAUSEN. Muzyka operowa.
LIPSK. Wieczór melodyj ludowych.
BERLIN. Koncert orkiestrowy.
MONACHJUM. Radjokabaret.
FRANKFURT. Wesoła audycja środowa.

EUROPA OTWARCIE SEZONU! Pocz. 4, 6, 8, 10. **Marlena Dietrich** w filmie **„Kaprys hiszpański"**

TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w środę i w czwartek w dalszym ciągu zasłużony sukces święcić będzie Karol Adwentowicz w kapitalnej sztuce Henryka Ibsena „Wróg ludu".

W piątek wchodzi na afisz uroczy przebój komedjowy Władysława Fodora „Mysz kościelna". W sztuce tej szerokie pole do popisu znajdzie Jadwiga Zaklicka, która ostatnio zdobyła sympatję i uznanie Warszawy, jako bohaterka „Myszy kościelnej", granej z rekordowem powodzeniem w Teatrze Kameralnym.

„WRÓG LUDU" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. odbędzie się pierwsze przedstawienie z wielkiego cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej. Dany będzie potężny dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu", zamykający w sobie wszystkie najlepsze cechy walorów twórczych wielkiego skandynawczyka. W roli tytułowej znakomity gość naszej sceny Karol Adwentowicz. — Ceny biletów od 30 gr. do zł. 1.60 przy kasie za okazaniem matrykuły. 150 razy przy wypełnionej widowni.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE. (Ogrodowa 18)

Uroczysta inauguracja sezonu w teatrze przy ulicy Ogrodowej Nr. 18 została ze względów technicznych przesunięta na środę, dnia 11-go września b. r.

DOM LUDOWY — RZGOWSKA 86.

W niedzielę dnia 8-go września b. r. o godzinie 17-ej nastąpi otwarcie sezonu 1935/36 przemiłą 3-aktową krotochwilą ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki".

Udział biorą p.p.: Borkowska, Jurdzińska, Rostańska, Zielińska, Bielecki, Chorzewski, Nawrocki, Przeradzki, Olechowski, Winter i inni.

Reżyserja Marjana Bieleckiego. Dyrygent dyr. Lech Bursa. Dekoracje art.-mal. Bronisława Rysiewskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś o godzinie 9.30 wiecz. najweselszy program teatru „Ararat" p. n. „A gedyle ojf bube". Program ten grany był w Warszawie przeszło

ULGI DLA HANDLOWCÓW DO TEATRU MIEJSKIEGO.

Łódzki Związek zawodowy pracowników handlowych biurowych i przemysłowych (ulica Piotrkowska 61) uzyskał dla swych członków znaczne ulgi do Teatru Miejskiego, na przedstawienia wtorkowe. — Bilety sprzedaje i zamówienia przyjmuje sekretarjat Związku (tel. 190-03) w godz. od 12—2 i od 5—8 wiecz

Dr. LUDWIK FALK powrócił
choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, telef. 128-07
od 10—12 i od 5—7.

ZABAWA PO URLOPIE.

Skończył się już okres feryj i liczne rzesze łodzian powróciły do miasta. Każdy stęsknił się za dobrą zabawą, a ponieważ wiadomą jest rzeczą, że najlepiej można się zabawić w „Tabarinie" — lokal ten codziennie gromadzi liczną publiczność, która beztrosko spędza czas.

Mile płyną chwile na oglądaniu doskonałego programu, w którym występują najlepsze siły artystyczne. Najlepszym ze wszystkich numerów są występy duetu Armins. Są to dwaj fenomenalni akrobaci-komicy, popisujący się niewidzianemi sztuczkami i niezwykłą zręcznością. Występy ich publiczność nagradza długo niemilknącemi oklaskami.

Dobre są również występy Marji i Jasia Kamińskich, znanego w Polsce duetu tanecznego oraz występy tancerki Lu Relli.

W przerwach między poszczególnemi „numerami" publiczność spędza czas na tańcu do którego przygrywa świetna orkiestra Szymkowskiego z dwoma fortepianami.

Sala wentylowana. Kuchnia smaczna i pożywna.

Dziś odbędzie się fajf o godz. 5.15 po poł. i wieczorem dancing.

PRZED CIĄGNIENIEM LOTERJI.

Już pojutrze rozpocznie się ciągnienie 4-ej klasy wielkiej 33-ej Loterji Państwowej i trwać będzie do dnia 26-go września. Jeśli chodzi o miejsce zakupywania szczęśliwych losów wszyscy kierują się przeważnie do powszechnie znanej kolektury Kurt Wytrzyc, znanej ze swoich częstych wygranych.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebera (Plac Wolności 2), S-ców Hartmana (Młynarska 1), W. Danielеckiego (Piotrkowska Nr. 307), A. Perelmana (Cegielniana 32), I. Cymera (Wólczańska 37), S-ców Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Piszczany: Ze względu na kryzys zniżone opłaty za kuracje ryczałtowe, obejmujące wszelkie koszta leczenia. Reumatycy ze chcą się zgłaszać po informacje: ustnie: Biuro Piszczany, Łódź, Piotrkowska 85, Tel. 128-03. Pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn. Od 15 września 1935 r. zniżone opłaty oraz kuracje ryczałtowe.

Kandydaci poselscy:

Józef Trawkowski



Kandydatem na posła do Sejmu z okręgu 15 w Łodzi, jest **p. Józef Trawkowski** wybitny działacz społeczny i gospodarczy. —

Urodzony w roku 1879 w Sieradzu, kończy szkołę realną w Kaliszu i wówczas rzuca się już w wir pracy niepodległościowej. Wskutek prześladowań, jakie doznaje z tego powodu, zmuszony jest wyjechać do Rosji, ale i tu nie przerywa pracy ideowej w Związku Polaków.

W roku 1908 wraca do kraju i obejmuje stanowisko w magistracie m. Kalisza a następnie przechodzi do służby państwowej. Po wojnie światowej, osiedla się na stałe w Łodzi, poświęcając się kupiectwu. W tej dziedzinie pracuje po dzień dzisiejszy. Jest prezesem stowarzyszenia kupców-detalistów w Łodzi. Za pozytywną i ofiarną pracę w tej organizacji, zostaje jej prezesem honorowym.

Mieszkając w dzielnicy Bałuckiej, ze szczególnem zainteresowaniem śledzi życie mieszkańców naszych przedmieść, organizuje towarzystwo przyjaciół Bałut i dąży do podniesienia poziomu życia tej dzielnicy pod każdym względem.

Jego praca społeczna sprawia, iż stanie się on w dzielnicy bałuckiej niezwykle popularny. Działa też tam, jako wytrawny organizator.

P. Trawkowski piastuje poza tem mandat ławnika Sądu Pracy i jest członkiem Komisji odwoławczej podatkowej.

W ostatniej kadencji rady miejskiej w Łodzi, był jej członkiem, piastując mandat radnego z ramienia bloku gospodarczego.

W parze z pracą organizacyjną i społeczną p. Trawkowskiego, która zjednała mu tak duże uznanie w społeczeństwie idzie ściśle jego cicha, a pozytywna działalność filantropijna. Jako filantrop, p. Trawkowski położył niespożyte zasługi w dziedzinie opieki społecznej w Łodzi.

Doskonała znajomość terenu, orjentacja i wyczuwanie potrzeb mas pracujących — oto co sprawiło, że okręgowe zgromadzenie wyborcze wysunęło jego kandydaturę na posła w okręgu 15. Wybór ten spotkał się z powszechnem uznaniem społeczeństwa: p. Trawkowski godny jest mandatu reprezentanta Łodzi w Sejmie Rzeczypospolitej.

Sukcesy lotników łódzkich

Na zawodach lotniczych Bałtyk — Beskid, zorganizowanych przez aeroklub śląski, wzięły udział dwa aparaty aeroklubu łódzkiego: załogę pierwszego stanowili kpt. pilot Witakowski w towarzystwie inż. Zacharzewskiego, drugi aparat pilotował p. Jerzy Bzowski w towarzystwie Jerzego Błachowskiego.

Kapitan Witakowski zajął drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej i czwarte miejsce w locie na orjentację, p. Bzowski uplasował się na czwartem miejscu w klasyfikacji ogólnej.

Po procesie Gorgonowej

Samobójstwo matki Lusi Zarembianki

ofiary głośnej zbrodni w Brzuchowicah.—Zona Zaremby wyskoczyła z 2-go piętra na bruk

Elżbieta Zarembina, matka zamordowanej Lusi Zarembianki, żona architekta z Brzuchowic, wczoraj w godzinach popołudniowych odebrała sobie we Lwowie życie. Śmierć nastąpiła niemal momentalnie. Wszelki ratunek dla nieszczęśliwej był bezcelowy.

Od sześciu lat przebywała nieszczęśliwa kobieta w zakładzie dla chorych umysłowo w Kulparkowie pod Lwowem. Była chora nieuleczalnie, choć stan jej nigdy nie był groźny dla otoczenia. **Nie interesował się nią nikt z rodziny, prócz jednego z licznego rodzeństwa brata — dr. Sztencla**, właściciela apteki, który łożył na utrzymanie siostry i dbał o jej zdrowie.

Przed kilku tygodniami dr. Sztencel zwrócił się do lekarza zarządzającego zakładem w Kulparkowie z prośbą o powierzenie Zarembiny pod opiekę lekarza dentysty, gdyż matka Lusi narzeka już od dawna na bóle zębów. Leczeniem zajął się sam lekarz naczelny szpitala — specjalista również i w tej dziedzinie.

Pierwszego września kierownik zakładu wyjechał na urlop. Leczenia zębów Zarembiny nie można było przerywać. Na podstawie zezwolenia, uzyskanego od zastępcy lekarza naczelnego— **Zarembina w towarzystwie brata pojechała wczoraj tramwajem do miasta, do lecznicy stomatologicznej dr. Oliwińskiego.**

Około godziny czwartej, w oczach **lekarza i jego asystentki, jakimś prawdziwie szalonym, akrobatycznym niemal skokiem zdołała Zarembina z fotelu dentystycznego przesadzić znaczną odległość dzielącą ją od okna i wyskoczyć na bruk.** Nastąpiło pęknięcie czaszki i wylew mózgu.

Elżbieta Zarembina była spokojną pacjentką w zakładzie w Kulparkowie. **Nie zdradzała wielkiego zainteresowania procesem Gorgonowej.** Jednak, mimo, że przed nią starannie ukrywano dramatyczne szczegóły tej sensacyjnej rozprawy — Zarembina wiedziała w głównych zarysach o wszystkiem, co się działo na sali sądowej. **Tęskniła tylko za Stasiem, za swem młodszem dzieckiem. O zamordowanej Lusi nigdy nie wspominała.**

Straszna ta śmierć matki zamordowanej w Brzuchowicach Lusi wzbudziła wstrząsające wrażenie przedewszystkiem we Lwowie. Odżyły znów w całej swej krwawej jaskrawości posępne szczegóły zbrodni w noc Sylwestrową w willi Zaremby.

Tragedja brzuchowicka, zakończona — zdawałoby się — w chwili, gdy za Gorgonową zamknęły się wrota więzienia w Fordonie — nieoczekiwanie odsłoniła swą jeszcze jedną, kto wie czy ostatnią — również skąpaną we krwi — kartę. Na bruk ulicy lwowskiej padła krew samobójczą, krew tej kobiety, która — odegnana przez straszną chorobę z domu w Brzuchowicach— opuściła go, pozostawiając otwarte wrota dla czającego się w nocy z dźgaganem w ręku zbrodniarza. (g)

Robotnicy, kupcy i przemysłowcy

uchwalili wziąć gremjalny udział w wyborach do Sejmu

Wczoraj, w kilku punktach miasta ustawiono olbrzymie megafony, przez które wygłaszano przemówienia propagandowe, wyjaśniające publiczności wielką wagę nadchodzących wyborów i nawołujące do masowego udziału w głosowaniu.

Mury miasta pokryły się afiszami i plakatami wyborczemi, wydanemi przez poszczególne komitety wyborcze. Najruchliwsze są komitety wyborcze pracowników umysłowych i robotnicze. Nie ulega wątpliwości, że w przededniu wyborów, akcja propagandowa przyjmie jeszcze większe rozmiary.

Tymczasem przygotowania techniczne do wyborów zostały już całkowicie ukończone. W dniu wczorajszym, przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych **otrzymali już wszystkie druki, kartki wyborcze, koperty i t. d.** Przygotowane też zostały i ustawione we wszystkich lokalach wyborczych specjalne zasłony, które gwarantować będą całkowitą tajemnicę aktu głosowania.

***

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie w związku wykończalń i farbiarń okręgu łódzkiego, na którem uchwalono **wezwać wszystkich członków do gremjalnego udziału w wyborach i rozesłano do wszystkich imienne okólniki następującej treści:**

„Przez pamięć na obowiązek obywatelski, wytknięty nam przez Wielkiego Budowniczego Polski, ś. p. Marszałka Piłsudskiego, wzywamy Szan. Pana i wszystkich jego współpracowników do stawienia się przy urnach wyborczych w dniu 8 września. Nieobecność niczem usprawiedliwiona być nie może. Idzie o wielką rzecz dla Ojczyzny. Idzie o rzecz ważką w skutkach swych dla naszego przemysłu".

***

W dniu wczorajszym, w sali kina „Rakieta", odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez okręgową radę zawodową ZZZ. Zebrani przy udziale ponad 1000 ludzi — przedstawiciele robotniczej Łodzi, uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na zgromadzeniu przedwyborczem, członkowie, delegaci fabryczni i zarządy związków ZZZ. postanawiają: **wziąć czynny udział w głosowaniu do sejmu w dniu 8 września r. b. oraz wezwać całą klasę robotniczą Łodzi do masowego wzięcia udziału w wyborach. Zebrani stwierdzają, że delegaci związków klasowych przez opuszczenie kolegjów wyborczych, pozbawili klasę robotniczą Łodzi odpowiedniego przedstawicielstwa w Sejmie i tem skrzywdzili ruch zawodowy m. Łodzi, gdzie proletarjat miał pełne szanse przeprowadzenia czterech posłów".**

***

Wczoraj odbyło się zebranie członków stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych woj. łódzkiego w Łodzi, na którem **postanowiono poprzeć kandydaturę p. Józefa Trawkowskiego na posła w okręgu 15, w uznaniu jego pracy na niwie społecznej i gospodarczej.**

***

Koło obywatelskie Bałut zorganizowało wiec w sali przy ul. Pomorskiej 21.



W obecności 500 osób, uchwalono następującą rezolucję:

„W zrozumieniu podstawowych zadań i celów państwowości polskiej, zebrani jednomyślnie postanawiają wziąć czynny udział w głosowaniu do sejmu, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia niepodległości i potęgi Polski".

***

z W lokalu Narodowych Klubów Robotniczych dzielnicy „Wólka", odbyło się wielkie zebranie robotnicze, na którem postanowiono wziąć czynny udział w wyborach do sejmu. W okręgu 15 narodowi robotnicy popierać będą kandydatury: **pp. Marjana Wadowskiego i Tadeusza Hejwowskiego.**

***

W lokalu przy ul. Andrzeja 4, odbyło się zebranie przedwyborcze nauczycieli m. Łodzi, na którem uchwalono **wziąć czynny udział w wyborach i poprzeć kandydatury pracownicze i robotnicze.**

***

Na zebraniu majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74-76, po referacie b. posła, Wołczyńskiego, uchwalono wziąć czynny udział w wyborach, **głosując na rzecz kandydatów pracowniczych.**

***

W IV i IX kole Związku Rezerwistów i Rodziny Związku Rezerwistów, odbyły się zebrania, na których uchwalono rezolucję, wzywającą do czynnej akcji wyborczej do Sejmu.

***

W Stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, ul. Piotrkowska 113, odbędzie się dziś, w środę, o godz. 20-tej nadzwyczajne walne zebranie, poświęcone sprawie wyborów do Sejmu.

W interesie każdego kupca i przemysłowca leży, aby należycie był zorjentowany i uświadomiony w tak doniosłym akcie wyrażania zbiorowej woli narodu.

Dalsze wyjaśnienia oskarżonych

w sprawie o nadużycia przy organizowaniu wycieczek

Po przesłuchaniu świadków zamiejscowych, wczoraj, w procesie przeciwko b. radnemu Piątkowskiemu i Kowalskiemu, sąd okręgowy poddał dalszemu przesłuchaniu obu oskarżonych. W głównej mierze przewodniczący sędzia Zdorowienko drobiazgowo badał oskarżonych, porównywując ich obecne wyjaśnienie z danemi, zawartemi w aktach śledztwa. Sąd drobiazgowo wyjaśniał i ustalał ewentualne sprzeczności w wyjaśnieniach złożonych przed sędzią śledczym i obecnie przed sądem.

Również prokurator i obaj obrońcy pp. Parzyński i Forelle pytali obszernie pierwszego oskarżonego, w sprawie trybu przyjmowania członków do Związku Rezerwistów i do Rodziny Rezerwistów oraz w sprawie szczegółów technicznych organizowania wycieczek.

Sąd poświęca bardzo wiele czasu sprawie uczestnictwa w wycieczce do Zakopanego członków Towarzystwa Makkabi.

Szeroko wentylowana była również sprawa licznego udziału kobiet w wycieczkach. Oskarżony wyjaśnia, że należały one do Rodziny Rezerwistów i miały pełne prawa do korzystania z ulg.

Również obszernemu przesłuchaniu poddany zostaje Kowalski na szczegóły, zawarte w aktach śledztwa.

Na stole sędziowskim leżą wielkie pliki już częściowo odpieczętowanych dokumentów i papierów.

Dziś przystąpi sąd do badania świadków.

REPUBLIKA DZIECI

Tomek opowiada:

JANEK RATUJE DZIECKO



Było to podczas wakacyj. Obozowaliśmy wówczas w bardzo ładnej miejscowości. Była rzeka, był staw, las ogromny i łąki. W stawie i rzece można było się wykąpać całkiem bezpiecznie, z wyjątkiem jednego miejsca, pod młynem, gdzie woda była bardzo głęboka i powstawały wiry.

Nasz drużynowy uczył nas pływać. Wstyd było powiedzieć, ale w naszym zastępie nikt nie posiadał tej sztuki. W krótkim czasie pływaliśmy dość dobrze, prócz Janka. Chciał on nauczyć się, nawet szło mu to dość dobrze — cóż, kiedy po kilku minutach pobytu w wodzie dostawał drżączki i uciekał na ląd. Później nie chciał wcale wchodzić do wody. Wyśmiewaliśmy się z niego i nazywali tchórzem, ale drużynowy powstrzymał nas, tłumacząc, że wiele osób czuje wstręt do wody i że Janek pokona to zczasem. Nie przedrzeźnialiśmy go więcej i nie przezywali tchórzem, ale co każdy z nas myślał to myślał:

Ale Janek dowiódł, że tchórzem nie był.

Jak już wspomniałem, najgłębsze. i najniebezpieczniejsze miejsce było przy młynie. Młyn był stary, opuszczony i dawno nieczynny. Stał na drugim końcu stawu, przy ujściu rzeczki. Nie chodziliśmy tam, gdyż drużynowy obawiał się, że coś mo że się zawalić. Tego dnia poszliśmy jednak do młyna, aby zrobić kilka zdjęć.

Obok napół przegniłego koła biegł pewien rodzaj pomostu, oparty na palach. Była to poprostu dość szeroka deska, wystająca ponad wodę, akurat w najgłębszem miejscu. Otóż, ku naszemu zdumieniu i przerażeniu, ujrzeliśmy dwoje małych dzieci bawiących się pośrodku tego pomostu.

— Idź, Tomku — rzekł do mnie drużynowy — i delikatnie ściągnij tych bębnów z pomostu. Uważaj, aby ich nie przestraszyć. Potem możesz każdemu dać klapsa i zapowiedzieć, żeby nie ważyły się tam włazić.

Poszedłem śpiesznie. Byłem już na młynie, gdy wtem młodszy z bębnów, chłopak może trzyletni, podszedł do samej krawędzi deski i zaczął patrzeć wdół. Musiało mu się zakręcić w główce, gdyż zachwiał się nagle i runął w głębię.

Zamarłem z przerażenia. Nie zdążyłem jeszcze przejść do siebie, gdy na brzegu stawu rozległ się plusk: to Janek, tak jak stał, w ubraniu, skoczył do wody. Pomyślałem, że przecie Janek prawie nie umie pływać, cóż dopiero mówić o ratowaniu tonącego. I zacząłem sam śpieszyć na ratunek, choć z miejsca w którem stałem, było dość trudno dostać się do pomostu.

Tymczasem rozległ się drugi plusk — to płynął drużynowy. Odetchnąłem z ulgą. Drużynowy ogromnemi susami wyprzedził Janka, który był przepłynął już trzy czwarte drogi, i zaczął nurkować. Za trzecim razem udało mu się wyłowić chłopaka. Chwycił go wpół jedną ręką i począł płynąć spowrotem ku brzegowi.

— Chwyć się pala i poczekaj, aż wrócę! — krzyknął Jankowi.

Lecz Janek nie usłuchał. Zawrócił i popłynął wślad za drużynowym. Płynął z wysiłkiem, ale dopłynął do brzegu.

Na brzegu zastosowano malcowi sztuczne oddychanie i po kilku minutach przyszedł do siebie. Zawiadomiona o wypadku matka przybiegła i dziękowała ze łzami w oczach za uratowanie syna.

— Ja go wprawdzie wyratowałem — odparł drużynowy — ale prawdziwym bohaterem jest dziś Janek. Wiecie przecież, jak bał się wody, a mimo to skoczył bez wahania na ratunek, ledwo umiejąc pływać. Należy ci się najwyższe uznanie, Janku. Dowiodłeś, że nie jesteś tchórzem.

Tak też było. I co jeszcze: od tego dnia Janek pozbył się wstrętu do wody. Tak dobrze się nawet wytresował, że pod koniec lata zdobył pierwsze miejsce w obozowych zawodach pływackich.

Uśmiechnij się!

USŁUŻNY KELNER.



— Moje uszanowanie panu! Prosimy, oto miejsce dla szanownego pana.

RACJA.

Nauczycielka: — Dlaczego w mieszkaniu musi być zawsze czysto?

Chłopiec: — Bo każdej chwili może przyjść ktoś w odwiedziny.

ZA WYSOKA KARA.

Przed magistratem sławetnego miasta Koziebrzuchy jest trawnik. Niedawno wisiała tam tablica:

„Wchodzenie na trawnik zabronione pod karą 2 złotych. Magistrat".

Obecnie zmniejszono tę karę do 25 groszy.

Ktoś pyta burmistrza:

— Panie burmistrzu... Dlaczego pan zmniejszył karę za wchodzenie na trawnik z 2 złotych na 25 groszy?

— Bo jak było 2 złote, to nikt nie wchodził na trawnik! — brzmiała odpowiedź burmistrza

OCALIŁA HONOR.

Klasa dzieci odbywała straszną walkę z arytmetyką, aż dzieci przyszły do przekonania, że ułamki to za wiele dla nich. Zaczęło się od tego, że Zosia oznajmiła, że woli pół szarlotki, niż dwie trzecie. „Ile razy ja starałam się wbić ci to w głowę, że dwie trzecie jest więcej niż połowa? — Teraz wszystkie dzieci wiecie, że Zosia woli pół szarlotki, niż dwie trzecie. Śmieszne dziecko, co?"

Zosia, w ten sposób napiętnowana przed całą klasą jako wzór głupstwa, podnosi dwa palce...

— Co takiego, pyta ostro nauczycielka.

— Proszę pani, odzywa się Zosia małym, cienkim głosikiem: „Ja nie lubię szarlotki".

Rzeczy ciekawe.

LIWJUSZ NA BASKIJSKĄ NUTĘ

Zabawne wydarzenie miało miejsce w małem baskijskiem miasteczku w południowej Francji. Było to przed dwoma miesiącami. W miejscowem gimnazjum odbywały się egzamina dojrzałości. Delegatem egzaminacyjnym został mianowany dyrektor paryskiej szkoły średniej. Surowy delegat podyktował uczniom tekst łaciński i podejrzliwym wzrokiem śledził, czy czasem kto nie używa ściągawki. Na sali panowała niezmącona cisza, jedynie zza okna, z ulicy, dolatywał dźwięk monotonnej, baskijskiej piosenki. Delegat kilkakrotnie zwracał uwagę śpiewakowi, aby nie przeszkadzał w egzaminie, ale napróżno. Wówczas delegat przywołał policję. I cóż się okazało? Oto aresztowany był studentem... uniwersytetu, który ulegając namowom uczniów, zgodził się przyjść im z pomocą. Jeden z uczniów wyrzucił mu przez okno karteczkę z tekstem łacińskim, student przetłumaczył tekst na język baskijski i odśpiewał go po baskijsku. Język ten był zupełnie niezrozumiały dla delegata przybyłego z Paryża.

Oszustwo wykryło się, egzamin z łaciny powtórzono już z innym tekstem, a gmach szkolny był pilnie strzeżony przed licznemi śpiewakami.

JAK WRÓBLE URATOWAŁY CZŁOWIEKA

W ciekawy sposób został uratowany od śmierci 70-letni wieśniak Michanowicz, zamieszkały w Hatelji, wiosce w Hercegowinie.

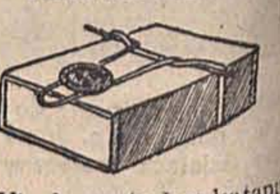
Michanowicz był wielkim przyjacielem zwierząt. Psy i koty oblegały zawsze jego dom, wiedząc, że tam dostaną zawsze jaki smaczny kąsek. Ale największą troskliwością otaczał starzec wróble, które codzień zrana dobijały się hałaśliwie do okien jego domu, dopominając się o pożywienie.

Pewnego dnia, jak zwykle, przyleciały całą gromadą do okien, ale nikt im nie otworzył. Wrzask i pisk potęgowały się z każdą minutą, ptaki bowiem były przyzwyczajone, że okna otwierały się natychmiast. Starzec jednak nie ukazywał się. Przybyli natomiast zwabieni ptasiemi głosami sąsiedzi. Wyważono drzwi i znaleziono starca, leżącego bez przytomności na ziemi. Obok niego leżała miseczka z okruszynami dla wróbli.

Michanowicza przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie został poddany operacji, okazało się bowiem, że uległ on nagłemu atakowi ślepej kiszki. Tak to, dzięki ptasiej interwencji, udało się uratować człowieka od śmierci.

Sami to zrobimy!

KATAPULTA



Wiecie, co to jest katapulta? Jest to machina wojenna, która w starożytności i wiekach średnich zastępowała nasze współczesne armaty: wyrzucała duże pociski, które, zataczając w powietrzu łuk, padały na nieprzyjacielskie twierdze.

Pierwsze katapulty były zbudowane w ten sposób, że umieszczano między dwiema linami drewnianą olbrzymią „łyżkę", skręcano liny, kładziono do „łyżki" kamień, przecinano sznur przytrzymujący „łyżkę": liny rozkręcały się szybko, „łyżka" kręciła się razem z niemi, ale napotykała po drodze przeszkodę w postaci barjerki; wówczas zatrzymywała się gwałtownie i kamień wylatywał w powietrze z dużą siłą.

Potem budowano katapulty ze sprężynami żelaznemi zamiast lin — aż wreszcie wynaleziono proch i zbudowano armaty, które biły dalej i celniej od katapult.

My jednak zbudujemy sobie katapultę. Nie dla siebie, to dla swych młodszych braci. Potrzebne nam do tego pudełko od zapałek, kawałek mocnego drutu i gumka, taka, jaką w aptece nakładają na flaszeczki. Z drutu formujemy ową „łyżkę" w kształcie litery V albo rzymskiej piątki z wydłużonemi bocznemi ramionami i zakładamy ją na gumkę, którą opasaliśmy uprzednio pudełko od zapałek — w sposób, pokazany na rysunku. Potem kładziemy na „łyżkę" guzik lub kamyk, napinamy ją i puszczamy. Guzik czy też kamyk zatoczy piękny łuk i spadnie na stół. Zobaczycie, że nie łatwo jest trafić w upragniony cel. Ale można.

Gdy na dworze jest słota i trzeba siedzieć w domu, możemy urządzić sobie następującą zabawę: stawiamy na końcu stołu szufladki od pudełek do zapałek, w liczbie np. dziesięciu i strzelamy kolejno z naszej katapulty, aby trafić w którą z szufladek. Kto trafi i kamyk padnie w szufladkę, temu się liczy jeden punkt. Gra się do pewnej zgóry umówionej liczby punktów i kto pierwszy tę liczbę osiągnie, ten wygrywa.

Gdyby gumka naciągająca katapultę okazała się zasłaba, należy założyć dwie, a nawet trzy.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

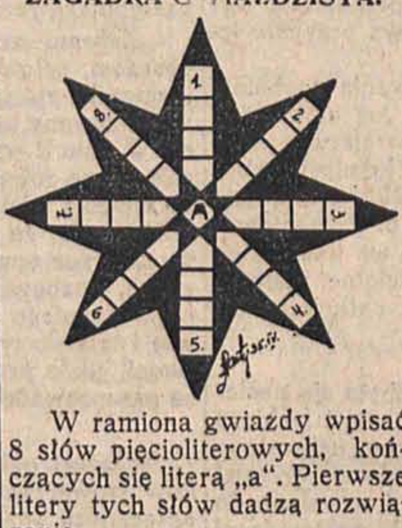
LOGOGRYF.

Cie — cu — czy — da — da — darz — dzo — dyk — ga — ga — ga — in — ja — ją — ka — ka — kies — koń — kre — lę — lew — len — lon — lus — ma — mia — miec — muś — na — na — na — nar — nie — no — no — no — o — od — ok — or — os — pa — pa — pe — ra — ra — ro — sa — śli — tra — tro — tro — ty — wer — wi — za — za — zie — zna — zu — yak — yacht — yo.

Z sylab powyższych utworzyć 27 słów o podanem znaczeniu. Pierwsze ich litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) Pojazd wprawiany w ruch nogami, 2) znak wyróżniający za jakąś zasługę, 3) ćwiczenie, wypracowanie szkolne, 4) siatka usnuta przez pewien rodzaj owadów, 5) zespół muzyczny, 6) obcokrajowiec, 7) danie, potrawa, 8) młoda krówka (wspak), 9) płyta szkolna do przeglądania się, 10) ptak domowy, 11) wydzielina, 12) rodzaj tkaniny, 13) kapłan buddyjski, fakir, 14) kończyna, 15) otwór w ścianie dla przepuszczania światła i powietrza, 16) napój alkoholowy, 17) prywatny statek spacerowy, 18) oprawa obrazu, 19) metalowe okucie buta, noszone przez jeźdźców, 20) wykaz wszystkich dni w roku, 21) pokój do przyjęć, 22) oddanie jakiegoś przedmiotu wzamian za inny, 23) piszemy tem na tablicy, 24) widowisko muzyczne, 25) kwiat 26) przyrząd do jazdy po śniegu, 27) wół tybetański.

ZAGADKA GWIAŹDZISTA.



W ramiona gwiazdy wpisać 8 słów pięcioliterowych, kończących się literą „a". Pierwsze litery tych słów dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) Inaczej lanca, pika, 2) stajnia dla bydła, 3) sprzęt do przechowywania odzieży, 4) widziadło 5) sala szkolna, 6) płynny tłuszcz roślinny, 7) sprzęt szkolny, 8) kwiaty (wspak).

PRZYSŁOWIA.

Nad. „Em-Ha".

Bie — ca — du — grosz — kat — lep — ma — niż — ny — ny — o — o — szy — trzy.

Dzi — jeż — ka — ko — łas — na — niu — pań — pstrym — ska.

Z powyższych sylab ułożyć dwa staropolskie przysłowia.

SZARADA.

Druga - pierwsza — słowo małe, lecz oznacza wiele,
Może być, naprzykład, zwierzę — o, większe, niż cielę...
Gdy zaś **trzecia - druga** w mieście — błyszczą się mundury,
Gra muzyka, gra od ucha, aż pękają mury;
Całość — to znów miasto u wybrzeży Adrjatyku,
Hiszpanji port piękny wśród zieleni i błękitu.

ZAGADKI KWIATOWE.

„Obłęd w zaimku" o błękitnym kolorze,
W doniczce zakwita o wiosennej porze.

★

„W literze się położyć" — wnet kwiatem się stanie,
Co ładnie zakwita, pnie się po altanie.

Rozwiązanie dzisiejszych rozrywek nadsyłać można do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — do środy, dnia 11 b. m. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy dla Czytelników 2 nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE

rozrywek umysłowych z dnia 21 sierpnia r. b.

LOGOGRYF FIGUROWY: 1) Mama, 2) igła, 3) Etna, 4) ryba, 5) znak, 6) słoń, 7) Irka, 8) ława, 9) York, 10) nora, 11) arka, 12) zima, 13) Anna, 14) metr, 15) Irak, 16) albo, 17) rama, 18) Andy (wspak). Pierwsze litery tworzą: „Mierz siły na zamiary". **SZARADA:** Pło - mie - nie. **METAMORFOZA** kara, para, pora, port, post. **UKŁADANKI SZARADOWE:** Port - u galja, herb-a-ta, czek-ola-da.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek z dnia 21 sierpnia r. b. otrzymali:

I. **B. Śniegocki** — ul. Żeromskiego 62 — książkę.

II. **A. Wigocka** — ul. Południowa 15 — gre towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (5 lub 6 b. m.) między godz. 6 — 7 **wieczorem.**

[O]dszkodowanie za straty wyrządzone podczas ćwiczeń wojskowych

W związku z odbywającemi się ćwi[cz]eniami wojskowemi na terenie m. Ło[dzi] Starostwo Grodzkie Łódzkie poda[je do] wiadomości zainteresowanych, [że] w wypadku wyrządzenia przez od[działy] wojskowe szkód materialnych, [przy]sługuje poszkodowanym prawo żą[dania] odszkodowania — w wypadkach, [gdy] żądane odszkodowanie nie prze[kra]cza sumy 250 zł., zgłoszenie powin[no] nastąpić w miarę możności natych[miast] po wyrządzeniu szkody bezpośre[dnio] u dowódcy tego oddziału, który [wy]rządził szkodę i powinno być załat[wione] ugodowo.

W wypadkach gdy odszkodowanie [prze]kracza sumę 250 zł., lub gdy bezpo[śred]nie załatwienie ugodowe z władza[mi] wojskowemi nie doprowadzi do re[zul]tatu, albo też gdy z jakichkolwiek [przy]czyn nie nastąpiło ogłoszenie rosz[czenia] u dowódcy oddziału wojskowe[go] — należy zgłosić roszczenie do po[wiat]owej władzy administracji ogólnej [(Sta]rostwo) nie później niż w terminie [...] dni od dnia wyrządzenia szkody lub [od] dnia zakończenia rokowań ugodo[wy]ch bez pozytywnego wyniku. W [tym] wypadku wysokość szkód ustali [spe]cjalna komisja szacunkowa, powoła[na] przez starostę.

[P]OPULARNA WYCIECZKA
do WIEDNIA
zł. 110.—
[Pa]sporty i wizy, przejazdy z Łodzi i spowrotem do Łodzi.
[Biur]y Wagons-Lits||Cook, Piotrkowska 68

WIEŚCI SPORTOWE

Jugosłowiańskie hazenistki grać będą w Łodzi 15 września

Reprezentacja hazenistek wystąpi w Łodzi w dniu 15 września pod nazwą Zagrzebia.

W związku z tym meczem Ł.O.Z.G.S., chcąc przygotować jaknajlepiej reprezentację Łodzi, wyznaczył na czwartek 5-go b. m. wtorek 10 b. m. i czwartek 12 b. m. trzy treningi, do których wyznaczona została cała drużyna I.ż.P. oraz Gapińska, Jaworska Nykówna z ŁKS, Zelżanka I i II, Noskowiczowa, Ciechomska z H. K.S-u, Słomczewska z Wimy, Kałkowska i Materzanka ze Zjednoczonych.

Skład reprezentacji Łodzi zostanie ustalony po sprawdzeniu formy zawodniczek na treningach.

— Na obóz treningowy do Warszawy przed meczem Polska — Jugosławja z wyznaczonych zawodniczek łódzkich wyjechały tylko Kordowska i Połomska z HKS-u, gdyż zawodniczki I.K.P. nie mogły uzyskać urlopów.

— W nadchodzącą sobotę rozpoczną się w Łodzi mistrzostwa gier sportowych klasy B.

Wielkie przygotowania do meczu Polska—Łotwa

W związku ze zbliżającym się terminem meczu międzypaństwowego Polska — Łotwa w Łodzi zarząd Ł.O.Z.P.N. rozpoczął intensywne prace przygotowawcze.

Zostały już ustalone następujące ceny wstępu: loża 5 zł., trybuna środkowa 4 zł., trybuna boczna 3 zł., siedzące przed trybuną zł. 2.50 stojące po stronie trybun zł. 2, wejściowe zł. 1.50, uczniowskie zł. 1 i dziecinne 50 gr.

Podkreślić należy niezwykle niskie ceny biletów uczniowskich i dziecinnych, jakich jeszcze nie było na żaden mecz międzypaństwowy. Jest to zasługa ŁOZPN-u, któremu udało się przekonać P.Z.P.N o konieczności ułatwienia wstępu na mecz przedewszystkiem młodzieży szkolnej i dziatwie.

* * *

Ł.O.Z.P.N. czyni starania, aby końcowy 15-minutowy fragment meczu Polska — Łotwa był transmitowany przez Polskie Radjo na cały kraj

* * *

W czwartek, 5-go b. m., odbędzie się o godzinie 18-ej w lokalu Ł.O.Z.P.N. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 15 konferencja prasowa, organizowana przez zarząd Związku, na którą Ł.O.Z.P.N. zaprasza pp. kierowników działów sportowych wszystkich pism łódzkich oraz przedstawicieli koła łódzkiego Związku Dziennikarzy Sportowych. Konferencja ta pozostaje ściśle w związku z meczem Polska — Łotwa w Łodzi.

* * *

Historja dotychczasowych spotkań Polski z Łotwą wykazuje stały i niezwykle szybki rozwój piłkarstwa łotewskiego tak że obecnie Łotwa jest uważana za przeciwnika niezwykle groźnego. Pierwsze spotkanie w roku 1930 w Warszawie zakończyło się zwycięstwem Polski w stosunku 6:0, następnie w Rydze zwyciężyliśmy 5:0. W roku 1932 Łotwa przeciwstawiła Polsce bardzo silny opór, tak że z trudem udało się ja pokonać 2:1.

O obecnej formie Łotwy świadczą jednak jej ostatnie wyniki w meczach międzypaństwowych: ze Szwecją zremisowała Łotwa dwukrotnie 0:0 i 1:1, Litwę pokonała 2:0, Finlandję 3:0, Estonję 1:0 i 2:0. Uległa jedynie Francji 0:2.

Do Łodzi łotysze przysyłają jedenastkę, która w przyszłym roku weźmie udział w Olimpjadzie w Berlinie. Jest to drużyna grająca systemem szwedzkim, opartym na szybkich przebojach.

Sędzia meczu Polska — Łotwa wyznaczony został p. Frankenstein (Wiedeń).

Dziś początek międzynarodowego turnieju tenisowego

Do mistrzostw międzynarodowych Łodzi zgłosiło się bardzo dużo tenisistów gdyż do singli panów 30 zawodników, do singli pań 14 i do gier juniorów przeszło 20.

Z zawodników zagranicznych przybył już wczoraj p. Planer (Austrja), który wystąpi najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym. W czwartek przyjadą do Łodzi Hebda, Popławski, Majewski, Altschüller i in. oraz tenisistki z p. Sander (Niemcy) na czele. Mistrzostwa seniorów rozpoczynają się w dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano na kortach Helenowa.

Losowanie spotkań odbyło się wczoraj, przyczem czołowi tenisiści, jak Hebda Planer i inni zostali rozstawieni. Liczny jest również udział tenisistów miejscowych z p. Cramer-Johnową, Pajchlową, Schröderem, Grohmanem, Zyndebandem na czele.

Fałszywe stuzłotówki pojawiły się w obrocie

Dowiadujemy się o pojawieniu się falsyfikatów stuzłotówek z emisji z dnia 1 września 1929 r.

Falsyfikaty są stosunkowo łatwo rozpoznawalne, wykonane są bowiem przedewszystkiem nie na szorstkim, a na miękkim papierze, siatka rypsowa oryginalnych banknotów zastąpiona jest w falsyfikatach przez imitację tej siatki i wreszcie znak wodny z podobizną króla Stefana Batorego, jest na falsyfikatach zbyt widoczny.

W przyjmowaniu stuzłotówek tej emisji, należy zachować ostrożność.

MŁODZIEŻ A ZAWÓD

W dobie obecnego kryzysu trudno jest niejednokrotnie młodzieży naszej zdecydować się na jakiś krok w obraniu sobie zawodu. Dlatego też warto wspomnieć że od kilku lat istnieje w Łodzi i Poznaniu szkoła zawodowa dla drogistów, do której mogą uczęszczać słuchacze obojga płci, po przedstawieniu świadectwa ukończenia 6 klas gimnazjalnych (dawnego typu) lub równorzędnej uczelni.

Słuchacze, poza otrzymaną wiedzą teoretyczną, uzupełniają równolegle swe studja, zajęciami praktycznemi w składach aptecznych.

Należy dodać, że zarząd główny Związku Drogistów czyni starania u władz państwowych, w celu utworzenia wyższego studjum nauk drogistowskich w Warszawie.

Bliższych informacyj co do zapisów do szkoły drogistów w Łodzi udzielają wszystkie składy apteczne w Łodzi.

[Dzień dla] [...]iac i jedna nowelka

Nieznajoma

[Sęd]zia śledczy przerzucił kilka kar[tek, po]czem podniósł głowę i rzekł:

— Monsieur Rolland, chciałbym pa[na] przesłuchać bez świadków i dlate[go w]łaśnie oddaliłem sekretarza. Pań[ska] przeszłość jest nienaganna, należy [pan] do jednej z najlepszych rodzin. Pań[skie] stosunki materjalne również nie [pozo]stawiają nic do życzenia, a zresztą [w t]ym wypadku nie chodziło przecie o [pienią]dze... Motywy pańskiego czynu [są w]ięc dla mnie zupełnie niezrozumia[łe]. Czy bierze pan na siebie całkowi[tą o]dpowiedzialność za swą zbrodnię?.. [Czy m]oże zgodzi się pan na badanie lekar[skie?]

— Nie, panie sędzio... Proszę mi wie[rzyć], że jestem zupełnie normalny...

— W takim razie pozwolę sobie jesz[cze] raz przypomnieć szczegóły tego [zbro]dnego czynu. W nocy z dnia 13-go [na] 14-ty stycznia bieżącego roku za[mor]dował pan kobietę, z którą żył pan [od] dwuch lat. Zamordował ją pan pod[czas] snu uderzeniem młotka w głowę. [Jedy]ną przyczyną zbrodni była zazdrość? [Bada]łem dokładnie tę sprawę i stwier[dzi]łem, że nie mógł pan mieć żadnych [po]wodów do zazdrości. Ofiara pańskiej [...] nie przyjmowała nikogo, nigdy [...] nie wychodziła. W całej dzielni[cy] uważano ją za kobietę zamężną i [na]zywano ją panią Rolland. Jak brzmia[ło] właściwe nazwisko zamordowanej? — Nawet pan tego nie wie, panie sę[dzio]?

— Proszę odpowiedzieć na moje py[ta]nie... Jak ona się nazywała?

— Mówiła mi, że nazywa się Mar[ja]. Więcej nic nie wiem...

— Pan stanowczo nadużywa mej [cier]pliwości!

— Panie sędzio, jestem naprawdę [wz]ruszony pańska uprzejmością, ale [pro]szę mi wierzyć, że mówię prawdę... [Nie] wiem nic ponadto, że kazała nazy[wać] siebie Marją... Nawet dziś nie mam [pe]wności, czy to było jej prawdziwe imię...

— Czyżby więc mogło być prawdą, [że] pan mieszkał dwa lata z kobietą pod [jed]nym dachem, nie wiedząc nawet, jak się nazywa?

— Panie sedzio, chcę panu wyznać [szc]zerą prawdę, która może pan skontro[lo]wać na podstawie posiadanych infor[ma]cyj... Marję spotkałem poraz pierw[szy] w czasie, gdy poprzednia kochan[ka] porzuciła mnie haniebnie. Nie mo[głem] żyć samotnie!.. Myśl powrotu wieczorem do pustego mieszkania, samotnego zasypiania i budzenia się w samotności — ta myśl była dla mnie okropna i męcząca!.. Zapyta pan prawdopodobnie, dlaczego w takim razie nie ożeniłem się?.. Myślałem o tem często, ale doszedłem do wniosku, że nie mam na to czasu: — gdy tylko porzucała mnie jedna kochanka, niezwłocznie wpadała mi w ręce druga... I tak przyszła kolej na Marję... Pewnego wieczoru siedziałem z kolegami w kawiarni, gdy do naszego stolika zbliżyła się Cora... Jest ona przyjaciółką Karola Le Clerc, który mieszka przy Rue de Saussais 110... Pan sędzia może sprawdzić... W towarzystwie Cory była młoda dziewczyna, napozór skromna, cicha, miła, jedna z tych dziewcząt, co do których wątpimy, czy takie też mają kochanków... Zaproponowałem jej swe towarzystwo. Zgodziła się i odparła: — „Proszę pana tylko, aby mnie pan opuścił, gdy tego zażądam. Nie chcę, aby w mojej okolicy widziano mnie z kimkolwiek".

Przy Rue Bonaparte zatrzymała się i wyciągając do mnie rączkę na pożegnanie, rzekła dźwięcznym głosikiem: — „Dziękuję za to, że mnie pan tak daleko odprowadził... Sądzę, że to nie było dla pana zbyt uciążliwe... Dobranoc"'.. Miałem wrażenie, że jej dłoń drgnęła, więc odparłem: — „Czy już się nie zobaczymy? Czy pani jutro nie przyjdzie razem z Corą?"... — „Nie — odparła — Ja wogóle nie znam bliżej panny Cory"... — „Więc nigdy już pani nie zobaczę?... To przecie byłoby okropne!"

— „Niech się pan pocieszy — odparła wesoło — Tylko góry nie mogą się spotkać"...

— „Nie proszę o rendez-vous.. Chciałbym tylko panią zobaczyć... Muszę panią zobaczyć. Bardzo o to proszę"...

Zastanawiała się przez chwilę, poczem zapytała żywo: — „Czy pan czytuje gazety?" — „Oczywiście!" — „Doskonale, w takim razie przyjrzyj pan we środę „Rapide". Może pan tam coś znajdzie.. A teraz dobranoc!.. Pan nie będzie mnie śledził, prawda?.. Pan mi dał słowo!"...

Poszła. Na środę kazałem sobie przygotować gazetę na godzinę siódmą rano i przeczytałem ją całą jednym tchem Nie znalazłem dla siebie nic ciekawego. Serce ścisnęło mi się z bólu. Na wszelki wypadek rzuciłem jeszcze okiem na drobne ogłoszenia i w dziale korespondencyj odnalazłem następujące ogłoszenie:

„Pont Royal. — Jeżeli P. przyp. sobie jeszcze niedz. wiecz. proszę przyjść czwartek 11 r. stacja St. Augustin".

To była ona!.. Następnego dnia przybyła na umówione miejsce. Pamiętam, że nosiła wtedy jedwabną sukienkę w czarno - białe kraty. Wyglądała ślicznie!. Nie będę rozwodził się zbyt długo... Tego dnia spożyliśmy śniadanie na wolnem powietrzu, potem zaprosiłem ją do siebie i... zostaliśmy razem w naszem mieszkaniu...

— To wszystko wyjaśnia mi początki waszej znajomości — przerwał mu sędzia śledczy — ale to nie tłumaczy pańskiej zbrodni!

— Panie sędzio... Wszystkie moje przyjaciółki opowiadały mi nietylko o sobie, ale nawet o swych matkach, krewnych i dawnych przyjacielach... Siedemdziesiąt pięć procent było w tem fantazji; ale z tego wszystkiego mogłem jednak wyłuskać trochę prawdy. W ten sposób dowiadywałem się, jak one przedtem żyły, gdzie mieszkały, czem się interesowały... Natomiast o n a... Tego dnia, gdyśmy postanowili razem zamieszkać, rzekła do mnie:

— „Chcesz, żebym z tobą została?.. Dobrze, przyniosę swe rzeczy"...

Nazajutrz przyniosła małą walizeczkę. Przez pierwsze dni nie chciałem jej o nic wypytywać, albowiem gadatliwość kobiet była mi dostatecznie znana. Potem starałem się pobudzić ją do wynurzeń przy pomocy własnych wspomnień:

— W sierpniu ubiegłego roku byłem w Trouville... A ty?..

Odpowiedziała mi półsłówkami, z czego nic nie mogłem zrozumieć. Pozatem była szczera i prawdomówna. Nie przyłapałem jej nigdy na najmniejszem kłamstwie. Żyłem z nią dwa lata i przez cały czas byliśmy zawsze razem. Nie zauważyłem, aby kiedykolwiek otrzymywała lub pisała listy. Jej życie zaczynało się ode mnie... Gdzieś może żył jej dawny kochanek albo rodzina, która uważała ją za nieżyjącą. Czasami miałem również wrażenie, że ona nie jest istotą żyjącą. Zniżyłem sie do tego, że zacząłem ją szpiegować. Przeszukałem jej całą bieliznę, wszystkie kieszenie — nic nie znalazłem.

Zwróciłem sie w tej sprawie do Cory, która oświadczyła mi, że spotkała się z nią dwa razy u krawcowej i owego wieczoru udała się z nią do kawiarni właśnie stamtąd. Nareszcie miałem jakiś ślad!.. Udałem się do krawcowej, sądząc, że może ona powie mi coś dokładnego o mojej kochance... Ale ona jej również nie znała... Doszedłem do wniosku, że w ten sposób niczego się nie dowiem... Postanowiłem więc siłą wydrzeć z jej mózgu wyznania... Uczyłem się sztuki hypnotycznej... Wreszcie uśpiłem ją...

Po długich walkach udało mi się przełamać jej wolę i zapanować nad jej zmysłami. Zaczęła mówić, odpowiadać na moje pytania. Przez kilka godzin triumfowałem... Czułem się władcą tej kobiety, mogłem ją nareszcie poznać do gruntu!.. Ona nie wiedziała nic o mojej władzy, na jawie nie zdawała sobie z tego sprawy... Tego dnia, gdy miałem wybadać jej przeszłość, drżałem ze zdenerwowania... Ale jaka musiała być moja złość, moja bezsilna męka, gdy przekonałem się, że wprawdzie Marją odpowiada na moje pytania, ale mówi tylko to, co ja sam kładłem jej w usta!.. Nie było to uzewnętrznieniem jej osobowości, lecz mojej!.. To nie była j e j dusza, ani j e j wola!.. To było tylko odzwierciedlenie m o i c h uczuć.. Nie byłem w stanie wydrzeć tajemnicy jej życia... Skazany byłem na przyglądanie się jej wiecznie milczącym ustom, jej powiekom, za któremi kryło się coś niewypowiedzianego... Niepokoiła mnie ta ściana, jaka wyrosła między nami, za którą przecie coś musiało się dziać, a czego ja nigdy się nie dowiem... Owej nocy wstałem cichutko... Spała tak słodko, uśmiechając się przez sen... O czem mogła śnić?... Poszedłem do kuchni... Znalazłem młotek i hak. Potem usiadłem na brzegu łóżka i ostrożnie, jakgdybym zamierzał otworzyć wieko skrzyni, przyłożyłem ostry koniec haka do jej skroni... I potem nagle uderzyłem... Usłyszałem trzask pękającej kości, potem coś jęknęło i zalała mnie ciepła krew, dużo ciepłej krwi... Wyprostowała się, krzyknęła, potem przewróciła się na bok, skostniała, zamarła, ale nawet w tej chwili, panie sędzio, usta miała zamknięte... Potem zacząłem palcami grzebać w tej krwawej masie, by przekonać się, co tam było pod tą czaszką i za temi tajemniczemi powiekami... Ale nic nie znalazłem... Nie wiem kim ona jest i nigdy tego się nie dowiem...

Sędzia śledczy zadzwonił.

Gdy wszedł policjant, zwrócił się doń:

— Odprowadzić podsądnego do szpitala na obserwację!

Tłum. Lu

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 4 września 1935 r. | Kierownik działu gospod. telef. 211-66. Dział gospodarczy telef. 136-56.

Moratorjum hipoteczne

W tym miesiącu kończy sie **moratorjum hipoteczne,** wprowadzone w kwietniu 33 roku najpierw na półtora roku, a następnie przedłużone jeszcze na rok jeden.

Dwa i pół roku, które dziela nas od daty wprowadzenia moratorjum hipotecznego, zmodyfikowały niejedno z naszych wyobrażeń gospodarczych i prawnych. To co się wielu z nas zdawało doraźnym atakjem na wierzyciela hipotecznego — **nabrało cech jednego z ogniw w ogólnej polityce oddłużeniowej,** pojmowanej jako konsekwencja trwania przy stałym pieniądzu i związanej z tem deflacji.

Moratorjum hipoteczne stoi w tym samym szeregu elementów współczesnej polityki gospodarczej, co — ogólny nacisk zniżkowy na poziom cen towarów i usług, co — oddłużanie warsztatów przemysłowych i handlowych zapomocą postępowania upadłościowego i układowego, co — oddłużanie warsztatów rolniczych zapomoca specjalnego, tak bardzo rozbudowanego, ustawodawstwa.

Pod tym kątem widzenia — trzeba dojść do przekonania, że **moratorjum hipoteczne w dotychczasowej formie nie spełnia swego zadania.** Wypowiadane przewidywania, że moratorjum dla całego kapitału raz wprowadzone przedłużane będą ad infinitum — sprawdzają się dokładnie.

Wydaje się koniecznem bardziej zasadnicze rozwiązanie problemu.

Jako rozwiązanie takie nasuwa się koncepcja **ustalenia kilkuletniego okresu spłaty kapitału.** Koncepcja taka z jednej strony uwalnia dłużnika od obawy wymagalności kapitału z upływem rocznej prolongaty dotychczasowych moratorjów, z drugiej — **umożliwia wierzycielowi stopniowe realizowanie, obecnie całkowicie zamrożonej, wierzytelności kapitałowej.** Zarazem wydaje się koniecznem objęcie tym systemem stopniowego umorzenia także zaległych odsetek; wymagalność tych odsetek czyni, jak o tem przekonywa życie, iluzoryczne moratorjum kapitałowe: **egzekucje nieruchomości toczą się w bardzo znacznej ilości wypadków nie dla kapitału a dla zaległych odsetek.**

Słowem — dojrzał czas dla zasadniczego rozstrzygnięcia doniosłego problemu gospodarczego. Przy okazji wypadnie wypełnić niektóre **luki techniczne starej ustawy moratoryjnej:** do nich należy ustawowe rozstrzygniecie kwestji moratorjum dla, tak czestych w stosunkach handlowych, **długów w formie kaucyj hipotecznych;** forma ta będzie częstokroć przypadkową wedle obecnego stanu prawnego, pozbawia dłużnika moratorjum — coprawda mimo upływu dwu i pół lat kwestia ta nie została przez orzecznictwo ostatecznie wyjaśniona.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga.

W roku ubiegłym ustawa o przedłużeniu moratorjum **ukazała sie** dopiero po dłuższym czasie od jego upływu. Następstwem tego **była** wysoce niepożądana **dezorjentacja wierzycieli, dłużników i — sądów.** Trzeba bezwzględnie uniknąć tego w roku bieżacym: spodziewamy się więc ukazania rozporządzenia w ciągu dni najbliższych.

Dr. A. Z.

Uruchomienie w wielkim przemyśle włókienniczym

Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w okresie od 5-go do 11-go sierpnia b. r. w 30 firmach wielkiego przemysłu bawełnianego, należących do Związku, pracowało *40.500 robotników.*

W tym samym czasie w 16 firmach wielkiego przemysłu wełnianego zatrudnionych było *13150 robotników.*

„Pozostawić pole inicjatywie prywatnej“

Polska polityka ekonomiczna winna iść po linji likwidacji czynników, hamujących rozwój prywatnej inicjatywy gospodarczej

Dyrektor warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, p. Jakubowski, ogłosił odczyt, który, ze wzgledu na poruszony w nim temat ogólno - gospodarczy, warto przytoczyć w najistotniejszych momentach.

W odczycie swym prelegent poruszył **sprawę równowagi w naszej strukturze gospodarczej pomiedzy troską o sytuację materjalną wsi a wysiłkami nad podniesieniem stanu gospodarczego ludności miejskiej.** Równowagi tej brakowało w Polsce przedrozbiorowej i konsekwencje tego stanu rzeczy nie zostały dotychczas poprawione.

Mówca podkreślił, iż pierwszym krokiem w kierunku podniesienia stanu gospodarczego ludności miejskiej winno być **jaknajdalej idące otwieranie pola przejawom inicjatywy prywatnej, zarówno w przemyśle jak i w handlu.**

Jednostka, która dzieki swej energji i przedsiębiorczości osiąga powodzenie materjalne, winna być otoczona specjalną opieką czynnika publicznego. Hasłem naszem musi być: „Przez bogacenie się wszystkich — bogaci się nasz kraj“ — a jego realizacja winna polegać na poszanowaniu tego, który hasło to w czyn wprowadza, gdyż w powodzeniu jednostek leży powodzenie społeczne.

Dlatego też **dążyć musimy do niezwłocznej likwidacji tych wszystkich czynników, które są hamulcami na drodze do rozwoju prywatnej inicjatywy gospodarczej.** Między innemi dążyć należy **do ograniczenia zakresu działalności biurokracji do ram,** które jej zakreślają nowożytne pojęcia podziału pracy. Jeśli przyjmiemy, że wogóle w Polsce potrzebne jest „nakręcanie“ lub „odkręcanie“ którejś z funkcyj publicznych, to najaktualniejszem hasłem winno być „odkręcenie biurokracji“ i jej wpływu na działalność gospodarcza społeczeństwa.

Jak zreformować świadectwa przemysłowe?

Obecny system jest niesprawiedliwy. — Podział przedsiębiorstw handlowych na kategorje w stosunku do obrotów. — Oryginalny projekt reformy dyrektora Zw. Tow. Kupieckich

Donosiliśmy swego czasu, iż **sprawa reformy świadectw przemysłowych** jest obecnie przedmiotem intensywnych dociekań zarówno ze strony organizacyj gospodarczych, jak i min. skarbu. Prowadzona też jest na ten temat ciekawa dyskusja, wynikiem której jest szereg projektów zmiany obecnego systemu opłat.

Ostatnio z godnym niewątpliwie uwagi projektem wystąpił p. Brunon Sikorski, dyr. Zw. Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, w rozprawie p. t. „Zagadnienie reformy świadectw przemysłowych“. W pracy swej p. Sikorski wychodzi z założenia, iż opłaty za świadectwa przemysłowe, pobierane bez względu na bilansowy zysk lub stratę przedsiębiorstwa, **sa w zasadzie niesprawiedliwe,** należałoby je zatem znieść, a przynajmniej — uwzględniając skarbową niemożność tak radykalnego posunięcia — **zreformować je w sposób, który tę niesprawiedliwość redukowałby do możliwie najmniejszych granic.**

Główne zło obecnego systemu wynika — zdaniem autora — **z niedostatecznego zróżniczkowania świadectw,** zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych **oraz nieracjonalnego podziału** na kategorje, oparte na zawodnych cechach zewnętrznych przedsiębiorstw. Reforma dotychczasowych przepisów musi polegać **na wyszukaniu innych przesłanek,** któreby w sposób sprawiedliwy dokonały podziału na kategorie. Tutaj dyr. Sikorski widzi dwie możliwości: jedna z nich **to ustalenie opłat w ścisłej proporcji do wielkości przedsiębiorstwa, druga to traktowanie świadectwa przemysłowego jako opłaty za prawo wykonywania zawodu kupieckiego i ustalenie tych opłat w proporcji do przywilejów i uprawnień, z których mogą korzystać tylko przedsiebiorstwa, zaliczone do danej kategorji.**

Pierwsza zasada wydaje sie autorowi racjonalniejsza, na tej wiec podstawie szuka rozwiązania problemu reformy. Polegać ona musi na znalezieniu takich przesłanek, któreby istotnie wykazywały **wielkość danego przedsiębiorstwa handlowego.** Takim najlepszym miernikiem przedsiębiorstw handlowych jest obrót, przyczem należy uwzględnić różnicę wartości gospodarczej obrotu w poszczególnych gałęziach handlu przez **wprowadzenie czynnika wyrównawczego.** Trudność znalezienia odpowiedniego wzajemnego stosunku między poszczególnemi branżami i rodzajami handlu możnaby pokonać **zapomocą ustalenia norm średniej dochodowości.**

Uzyskać je możnaby przez **podział przedsiębiorstw handlowych na 7 grup, w zależności od zysku netto** do 2 proc., od 3 proc. do 5 proc., od 6 proc. do 8 proc., od 9 proc do 12 proc. i powyżej 12 proc. Przedsiębiorstwa, których obrót stanowią prowizje i rabaty, o ile koszty handlowe wynoszą powyżej 60 proc., wchodziłyby do grupy 6-ej, o ile zaś koszty handlowe wynosza mniej aniżeli 60 proc. do grupy 7-ej.

Ażeby ustalić zasadę wielkości przedsiębiorstwa należałoby, biorac pod uwagę wzajemny stosunek zysku netto w poszczególnych grupach, pomnożyć istotny obrót w grupie I-ej przez 0,5, II przez 0,7, III przez 1,0, IV przez 1,3, V przez 1.5, VI przez 3, VII przez 4.

Pozostaje **sprecyzowanie wysokości samej opłaty.** Biorąc pod uwagę politykę deflacyjną rządu, autor domaga się **obniżenia opłat za świadectwa przemysłowe w takim stosunku, w jakim obniżył się ogólny poziom cen od okresu ustalenia dotychczasowych opłat.** Z tego samego powodu autor proponuje wziąć pod uwagę stosunek wpływu ze świadectw przemysłowych przedsiębiorstw handlowych w r. 1928 do ogólnej sumy obrotów, stosujac ewentualnie pewną **degresję przy obrotach większych.** W ten sposób przy nieograniczonem zróżnicowaniu opłat moga one — zdaniem autora — stać w istotnej proporcji do wielkości każdego przedsiębiorstwa, dając maximum prawdopodobieństwa sprawiedliwego podziału opłat.

Przędza wigonjowa podrożała

o 10 do 20 proc.—Znaczna przewaga popytu nad podażą

Donosiliśmy niedawno *o dotkliwym braku na rynku łódzkim przędzy wigonjowej.* W tygodniu ostatnim sytuacja pod tym względem *jeszcze się pogorszyła,* przyczem specjalnie odczuwa się brak przędzy jednobarwnej (czarnej, białej i t. d).

Niedostateczna podaż przędzy wigonjowej spowodowała *gwałtowny wzrost jej cen, wynoszący od 10 do 20 procent.* Zwyżka nie jest wprawdzie oficjalna i po wyższych cenach tranzakcje zawierane są „pocichu“, indywidualnie, wobec jednak znacznej przewagi popytu nad podażą, faktycznie ceny te obowiązują już powszechnie.

Oczywiście tak gwałtowne i wydatne podrożenie półfabrykatu musi pociągnąć za sobą *podniesienie się poziomu cen wyrobów gotowych,* co niewątpliwie pogorszy możliwości zbytu. Jak wiadomo, towary wigonjowe są przeważnie bardzo tanie, przeznaczone dla konsumentów wiejskich, zatem najmniejsza nawet zwyżka cen *tembardziej ujemnie odbija sie na ich zbycie.*

Podnieść należy, iż producenci przędzy tłumaczą niedostateczną jej podaż *trudnościami przy imporcie surowców.*

Zniżka marki niemieckiej

Mocniejsze notowania dolara

Tendencja dla walut na rynkach pieniężnych była wczoraj **całkowicie utrzymana.** Na giełdzie warszawskiej notowania nie uległy zmianie z wyjątkiem **dewizy na Amsterdam, która zwyżkowała o dalsze 40 punktów** do 358.90

Na rynku łódzkim **dolary notowano nieco mocniej,** mianowicie oddawano je po 5.28, płacono po 5.27. **Słabsza natomiast o 2 punkty była marka niemiecka,** której kurs w sprzedaży kształtował się na poziomie 1.64, w kupnie 1.63. **Notowania pozostałych walut również nie uległy zmianie.** A więc funty oddawano po 26.30, kupowano po 26.20, dolary złote 9.05—9.03, gulden gdański 0.96—0.95, lir 38.50—37.50.

Bank Polski **podwyższył ceny obu walut anglosaskich,** a więc funta o 3 punkty do 26.18, dolara o 1 punkt do 5.25 za drobne odcinki, 5.26 za większe i 5.28 za czeki.

Dla papierów procentowych tendencja również była utrzymana. Poż. Stabilizacyjną oddawano po 63.50, płacono po 63.00, poż. budowlana 41.50—41.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933—52.00 — 51.50. Dolarówka po ciągnieniu 52.50 w sprzedaży i 52.00 w kupnie.

Scalenia podatku

od obrotu zwierzętami rzeźnemi

Opinjując projekt scalenia podatku od obrotu zwierzętami rzeźnemi, łódzka Izba Przemysłowo - Handlowa wypowiedziała się **za wprowadzeniem scalenia w tej dziedzinie,** podkreślając, iż ukróci to działalność osób podstawionych i nieodpowiedzialnych finansowo, które, uchylając się od płacenia podatków korzystają z niezdrowej przewagi konkurencyjnej nad firmami ponoszącemi świadczenia podatkowe.

W kwestji wysokości scalonego podatku Izba zaproponowała, aby **ustalony on był w procentowym stosunku do ceny,** przyjmując jako podstawę wymiaru przeciętną cenę danego gatunku zwierząt w dniu uboju.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz zapotrzebowanie było nieco zmniejszone, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam — 359.50 (+40) Bruksela — 89.15 (+2), Madryt — 72.55 (—2), Londyn — 26.31, Medjolan — 43.38 (+8), Nowy Jork 5.30.38, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.30 i pół, Paryż 34.99, Praga — 21.96 (+2), Sztokholm 135.60 (—10), Zurych — 172.85. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 160 (—50) szyling austrjacki — ..., korona czechosłowacka — 20.90 (—8), frank francuski — 34.95, frank szwajcarski — 172.70 (+15), gulden gdański — 96.50, funt sterlingów — 26.31, (+1), dolar gotówkowy — 5.29, rubel złoty — 9.03, rubel złoty — 4.71 i pół, rubel srebrny — 1.82 bilon — 0.85, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe — 5.27.

AKCJE. Na rynku akcyjnym przeważało usposobienie niejednolite. Większych tranzakcyj dokonywano tylko akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski — 92.25 i 92 (—50), Lilpop — 9.70 (+10), Modrzejów — 4.20 (+20), Ostrowiec — 33, Starachowice — 33.50 i 33.25 (—25). W tranzakcjach drobnych i nienotowanych: Częstocice — 32.50, Cukier — 35.25 (+50).

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych kursy przeważnie pozostały na poziomie notowań z dnia poprzedniego. Obrót był zwiększony, zwłaszcza 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana — 40.40 (—10), 4 proc. premjowa dolarowa — 52.25, 5 proc. konwersyjna — 60.50, 5 proc. kolejowa — 60.75 (+25), 6 proc. dolarowa — 81 i 81.75, 7 proc. stabilizacyjna — 64 i 63.50, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja — 93, 4 i pół proc. L. Z ziemskie — 47.25 8 proc. L. Z. ziemskie dolarowe gwarantowane — 88 (—100), 5 proc. L. Z Warszawy z 1933 r. — 56.75 i 57.50 (—13), 5 proc. L. Z. Częstochowy z 1933 r — 49. W tranzakcjach drobnych nienotowanych: 4 proc. inwestycyjna seryjna — 109.75 (—25), 7 proc. śląska — 71.50, 8 proc. warszawska dolarowa — 70.25 (—25), 5 proc. L. Z warszawskie stare — 69 i 68 (—75), 5 proc. L. Z. Radomia nowe — 40. Za 8 proc. dillonowską dolarowa żądano 91.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.28 — 5.275, pożyczka budowlana 41.00 — 40.50, dolarówka 52.50 — 52.00, 4% inwestycyjna 109.25 — 109.00, poż. stabilizacyjna 64.00 — 63.50. Bank Polski 92.00—91.50. Tendencja słabsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.50—13.75, pszenica 18.50—19.00, jęczmień 14.00—14.50, owies 15.00—15.50, owies zbierany 14.50—15.00, mąka żytnia I gat. 19.50—20.50, mąka żytnia II gat. 20.50—21.50 mąka pszenna 30.00—32.00, otręby żytnie 8.50—8.75, otręby pszenne 8.25—..., otręby pszenne grube 8.50—8.75, rzepak 35.50—36.50, groch Victoria 27.50—29.50, makuch lniany 16.50—17.50, makuch rzepakowy 15.00—15.50, mak niebieski 45.00—47.00.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Ukazał się Nr. 66 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 sierpnia r. b., w którym opublikowane zostały następujące

rozporządzenia

o charakterze gospodarczym:

dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia ... sierpnia r. b. o przewozie emigrantów do krajów zaoceanicznych (poz. 414);

rozp. ministra skarbu z dnia 22 sierpnia r. b. w porozumieniu z ministrami: przem. i handlu oraz rolnictwa i r. r. o zmianie rozp. z dnia 25 października 1934 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych towarów (poz. 415);

rozp. ministra skarbu z dnia 25 sierpnia r. b. w porozumieniu z ministrami: przem. i handlu oraz rolnictwa i r. r. o zniżce celnej na brzoskwinie świeże (poz. 416).

Organizacja Zw. Izb Przem.-Handlowych

Sześć stałych komisyj.—Poszczególne Izby jako referentki poszczególnych spraw

Zgodnie z naszą zapowiedzią 31-go ub. miesiąca i 1-go b. m. obradował we Lwowie zjazd Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych, poświęcony przedewszystkiem sprawie statutu, dostosowanego już do obecnego prawno-publicznego charakteru Związku oraz sprawie organizacji Związku jego biura.

Na zjeździe *statut uchwalono w pierwszem czytaniu*, wprowadzając nieznaczne uzupełnienia. Następnie powołano komisje stałe Związku, a mianowicie: 1) *do spraw obrotu towarowego z zagranicą*, 2) skarbowa, 3) prawno-administracyjną, 4) socjalną, 5) kształcenia zawodowego i 6) do spraw komunikacji i turystyki. Ponadto powoływane będą w wypadkach kiedy zajdzie potrzeba *komisje niestałe*.

Biura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych będzie miało tylko i wyłącznie *charakter czynnika wykonawczego*. Referowanie spraw będzie należało wyłącznie do Izb Przemysłowo-Handlowych, które będą otrzymywać albo stałe referaty, albo też powierzane im będą do zreferowania poszczególne sprawy z zakresu działalności Związku Izb. Narazie obowiązki biura Związku pełni prowizorycznie biuro Izby warszawskiej.

Afera wekslowa właściciela domu

Willy Oksenberg puszczał w obieg weksle ze sfałszowanemi podpisami swych lokatorów

(k) Władze śledcze w Łodzi powiadomione zostały o olbrzymiej aferze, dokonanej przez właściciela domu przy ul. Nowomiejskiej 2 — Willy Oksenberga.

Jak ustalono, **Willy Oksenberg puścił w obieg znaczną ilość weksli, na których podrobił podpisy swych lokatorów.** Gdy przypadły terminy płatności weksli wierzyciele poczęli się zgłaszać masowo do lokatorów, których nazwiska figurowały na sfałszowanych wekslach. Lokatorzy udali się do Oksenberga, wzywając go do wykupienia weksli **a gdy właściciel domu weksli tych nie chciał wykupić okupowali jego mieszkanie przez dwa tygodnie.**

Gdy i to nie pomogło **udali się do policji, gdzie złożyli zameldowanie o aferze.**

W dniu wczorajszym **Willy Oksenberg został aresztowany w mieszkaniu swem przy ul. Nowomiejskiej 2 i osadzony w więzieniu.**

Jak się dowiadujemy, suma na jaką podrobił on weksle sięga 100.000 złotych. Dalsze dochodzenie trwa.

Nasz reporter zanotował..

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Radomskiej Nr. 9, usiłowała się wczoraj otruć jodyną 16-letnia Helna Woyno. Lekarz skierował młodą dziewczynę do szpitala w stanie nie budzącym obaw.

Również jodyną próbowała pozbawić się życia Frymeta Grynbaum, zamieszkała przy ulicy Pomorskiej 70.

***

Na ulicy Spornej na Romana Krawczyka z ulicy Spornej Nr. 11 napadło dwuch nieznanych sprawców, którzy mu zadali nożami szereg ran kłutych w klatkę piersiową i brzuch.

Po dokonanej napaści awanturnicy zbiegli. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża. Za zbiegłymi napastnikami wdrożono poszukiwania.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Majowej Nr. 12 w czasie rozpalania maszynki do gotowania spowodował wybuch nafty 29-letni urzędnik Henryk Kuczewski, na którym zapaliło się ubranie. Ogień przeniósł się również na urządzenie mieszkania.

Na krzyki płonącego nadbiegli sąsiedzi i pożar ugasili.

Kuczewski doznał poparzeń całego ciała i w stanie ciężkim przewieziono go w karetce pogotowia do szpitala.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Słowackiego Nr. 11 podczas libacji uległ zatruciu wskutek spożycia nadmiernej ilości alkoholu, szewc 31-letni Zygmunt Kupiński.

Gdy zabiegi domowników nie odniosły skutku, do nieprzytomnego Kupińskiego wezwano pogotowie. Lekarz, po przepłukaniu żołądka, przewiózł ofiarę nałogu do szpitala.

Pożar fabryki w Zgierzu

Wczoraj w godzinach rannych wybuchł w Zgierzu w oddziele przędzalni fabryki firmy Hofman, przy ul. Dąbrowskiego 2) pożar, który w pierwszej chwili przybrał groźne rozmiary.

Ogień pojawił się na parterze budynku fabrycznego i szybko przeniósł się na górne piętro, zagrażając całej fabryce.

Dzięki szybkiej i energicznej interwencji miejscowej straży ogniowej ogień został zlikwidowany jeszcze w pierwszem stadjum.

Straty nie zostały jeszcze ściśle obliczone, wynoszą jednak niewątpliwie kilkanaście tysięcy złotych.

Turniej zapaśniczy

w Cyrku Sportowym

Przebieg wczorajszych walk w cyrku sportowym był niezwykle sensacyjny. Chwile wielkiej emocji przeżyła publiczność podczas spotkania Trawallini-Schikat, które było najładniejszem w obecnym turnieju. Walka toczyła się ze zmienną przewagą. W 28 minucie zwyciężył Trawallini.

Zażarty bój toczyli ze sobą dwaj czołowi zapaśnicy obecnego turnieju — Krauzer i Borowiak. Wśród wielkiej emocji publiczności zwyciężył Krauzer kontratakiem z nelsona.

Walka dwuch brutali Nielsena i Cejzika zamieniała się chwilami w zwykłą bójkę. W pewnej chwili obydwaj zapaśnicy spadli z ringu na ziemię. Mimo wysiłków obydwu wynik tego spotkania pozostał remisowy.

W pozostałych spotkaniach murzyn Thomson pokonał Sękowskiego a Grabowski zremisował z Miaziem.

Dzisiejsze walki są niezwykle sensacyjne. **Krauzer** będzie walczył z **Cejzikiem** w stylu wolno-amerykańskim a **Borowiak** spotka się z **Schikatem,** z którym stoczy walkę do rezultatu. Pozatem odbędzie się dziś decydująca walka eliminacyjna **Grabowski - Thomson.** Poprzednie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Grabowskiego, ale jak twierdzi murzyński zapaśnik zwycięstwo to było tylko dziełem przypadku.

Wreszcie Miazio zmierzy się z Sękowskim a Nielsen z „King-Kongiem"— Szymkowskim.

Międzynarodowy turniej

szachowy w Łodzi

W dniu wczorajszym nastąpiło o godz. 18-ej w lokalu Łódzkiego Towarzyswa Szachowego przy ul. Piotrkowskiej 74 uroczyste otwarcie międzynarodowego turnieju szachowego w obecności prezydenta płk. Glzaka, starosty dr. Wrony, przedstawicieli zarządu Polskiego Związku Szachowego w osobach wicepr. pp. K. Piłsudskiego, mistrza Przepiórki, dyr. Orlańskiego i radcy Pawłowskiego.

Turniej otworzył powitalnem przemówieniem prezes klubu Weinreich.

Wyniki rozegranej w dniu wczorajszym I-ej rundy były następujące: dr. Tartakower pokonał po b. ożywionej i ciekawej grze L. Steinera (Węgry). Winter (Anglja) zwyciężył brawurowym atakiem Mikenasa (Litwa). Partja Regedzińki — Fine (Ameryka) mimo nieznacznej przewagi amerykanina zakończyła się wynikiem remisowym, zaś partja Appel — Opoczensky i Kolski — A. Frydman zostały odłożone w lepszych pozycjach dla Appla i Kolskiego.

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej rozpocznie się druga runda, która przewiduje następujące spotkania Fine — Appel, Steiner — Regedziński, A. Frydman — Opoczensky, Winter — Kolski i Mikenas — dr. Tartakower.



MUNDURKI i PŁASZCZE SZKOLNE poleca **L. WALDMAN** NOWOOTWORZONY MAGAZYN **LEGJONÓW 19** (Zielona) **CENY NISKIE!**

Do akt Nr. Km. 1464/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go WACŁAW KOSZELIK zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 września 1935 roku o godz. 11-ej w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 62 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafa do ubrań, toaletka, 2 nocne stoliki, półka do książek, szafka, patefon, lustro ścienne, maszyna do szycia, dywan krajowy oszacowanych na łączną sumę zł. 615.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź dn. 2 września 1935 r.

Komornik: (—) WACŁAW KOSZELIK.

Sprawa Artura Stenzla i in. p-ko Helenie Wihan.

Do akt Nr. Km. 2293/35/VIII.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VIII-go zamieszkały w Łodzi, ul. Legjonów nr. 43, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9-ym września 1935 r. o godz. 14-ej w Konstantynowie, Młynarska nr. 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: warsztatów tkackich oszacowanych na łączną sumę zł. 800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik:

(—) MIECZYSŁAW TIMME.

Sprawa I. Blomsa p-ko A. Krausowi

Koncesjonowane **Przedszkole** I KOMPLETY PRZYGOTOWAWCZE **PAULINY TYLLER** GDAŃSKA 44 (parter)

Rozpoczyna zajęcia 10 września. Zapisy codziennie od 4—6 p. p. przyjmuje kancelarja prócz niedziel i świąt.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józef Makówka, Łódź, Rokicińska 20, na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 25 września 1935 roku o godz. 11-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy

(—) Ignacy Hirszfeld.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

2-pokojowe mieszkanie z wygodami poszukiwane od 1 października. Wiad. telef. 133-23 20-2

OBWIESZCZENIE.

Jako Sędzia - Komisarz Masy Upadłości f. Gustaw Hellman i S-ka, sp. z ogr. odp. w Łodzi, przy ul. Targowej Nr. 57 podaję niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że mogą plan podziału funduszów masy przeglądać w Sekretarjacie Wydziału Handlowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5 i że w ciągu dwuch tygodni od daty obwieszczenia niniejszego w Monitorze Polskim, wnieść przeciwko planowi zarzuty.

Sędzia - Komisarz

Henryk Faterson.

Sędzia Handlowy.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA muzyki (moskiewskie konserwatorjum) UDZIELA LEKCYJ GRY FORTEPIANOWEJ oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa, Lipowa 36, m. 15. 28

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA** przyjmuje od 10—1 i od 6—8 po poł. **Piotrkowska 51** telef. 121-23

DOKTOR **H. SZUMACHER** CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE **Piotrkowska 56** tel. 148-62. Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. codziennie zastać od godz. 4—8 po poł

DR. MED. **S. Kryńska** CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) **Sienkiewicza 34** telef. 146-01 przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

Dr. Jan Polak CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE. Gabinet Elektro i światłoleczniczy, **ul. NAWROT Nr. 7** Tel. 164-21. godz. przyjęć 5—7

Dyplomowana pielęgniarka ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6 Tel. 151-72. Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej, Lajzera Najmana, Piotrkowska Nr. 141 na 15 zł. Nr. 50555/20828.

ANTONINA Piekarska zgubiła odcinek z Kasy Chorych. Uprasza się o zwrot, ul. Moniuszki 3, Zw. Rezerwistów.

Już wszyscy wiedzą, że najkorzystniej się zakupuje **Piśmienne materjały, Przybory szkolne** w firmie **JERZY MILL Piotrkowska 73**

DR. MED.
Jakobson
CHIRURG
POWRÓCIŁ
Spec. chirurgja kostna.
Dr. Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) tel. 174-42.

LEKARZ - DENTYSTA
HELENA
KON-LEWIOWA
POWRÓCIŁA,
ANDRZEJA 27a
telef. 249-81.

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA,
Piotrkowska 113,
tel. 165-17.
POWRÓCIŁ.
Godz. przyjęć 1—2 i 5—7.

Dr. M. LEWENFISZ
rentgenolog, POWRÓCIŁ.
Prześwietlenia i zdjęcia rentgenowskie
Naświetlania rentgenem powierzchowne i głębokie,
DJATERMJA.
Piotrkowska 181, tel. 222-50.

LEKARZ - DENTYSTA
Stanisław Gelberg
Zawadzką 14
Tel. 108-33
POWRÓCIŁ
Godziny przyjęć 10—2 i od 4—7-ej.

Lekarz-dentysta
F. Kopciowska
powróciła
Przyjmuje od 9 — 3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4 — 7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294, tel. 122-89

Dr. BRAUN
Spec. chor. skórnych i wenerycznych,
przyjmuje od 8—1 i od 4—8 wiecz.
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ 81
tel. 100-57.

Dr. ROJTER
chor. skóry, włosów i weneryczne
NARUTOWICZA 24
8—1, 3—8 wiecz.
Tel. 262-61.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH,
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8,
w niedziele i święta od 10—12 po poł.

Stajnia — Garaż
na 6 koni — budynek murowany od 1. IX. do wynajęcia. 11 Listopada 67. 20-2

Dr. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. POWRÓCIŁ.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9,
w niedziele i święta 9—12.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
R.M.S.W. Nr 1599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJĄ APTEKI

DR. MED.
Al. Kopciowski
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

Dr. med.
DOROTA LEWY
powróciła
Chor. płóc prześwietlenie na miejscu
Narutowicza 30
tel. 214-75, przyjmuje od 5—7

Dr. MED.
D. HELMAN
POWRÓCIŁ
Choroby uszu, nosa i gardła
Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1 po poł.
Piotrkowska 68 tel. 112-20.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. front, I piętro **Tel. 213-18**
Przyjmuje od 8-ej do 9 m. 30 zrana
i od 5-ej do 9-ej wieczorem.
W niedz. i święta od 9—12-ej w poł.

Dr. MED.
ALBERT GOTLIB
POWRÓCIŁ
Akuszer - Ginekolog
Piotrkowska 26
tel. 177-50.
Przyjmuje od 4—6 po poł.


Najtaniej tylko w najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWYSKI
Narutowicza 11, tel. 137-70
Wózki dziecięce, **Łóżka** metalowe i polowe, **Materace** różne, **Wyżymaczki, Lodownie** i t. p.
Firma egz. od 1896 r.

Po 1.000.000 zł. tylko do kolektury **KURT WYTRZYC**
Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a. P. K. O. 68426.

CHORZY na ruptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa! Pomoc i skutek bez operacji!



Specjalne ortopedyczne leczn. gumowe bandaże, które wstrzymują z największym skutkiem nazastarzalsze i najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Specjalne bandaże ortoped. po operacji ślepej kiszki, na obniżenie żołądka, wnętrzności i t. p. **Dla chorych na skrzywienie kręgosłupa** (garby), gruźlicę kości i **paraliże** ortoped. specjalny leczn. gorsety ortopedyczne i aparaty różpych systemów, **sztuczne nogi i ręce aluminjowe (Protezy).** oraz na płaskie bolesne stopy (platfus) wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu. — Stosuje **Specjalny zakład ortopedyczny.**

Spec. Ortoped. **J. RAPAPORT** ze Lwowa
ŁODŹ, ZAWADZKA 8 (dawniej Wólczańska 10) tel. 221-77.
przyjmuje od 9—13 i 15—19. — Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Ogłaszam, że byłam bardzo chorą na rupturę-pępka i groziło mi wielkie niebezpieczeństwo, dopiero WP. dyr. J. Papaport w Łodzi, **Zawadzka 8,** uwolnił mnie od niebezpiecznej ruptury bez operacji przez założenie mi specjalnego leczn. bandaża ortopedycznego. Jestem dziś zdrowa, za co składam WP. dyr. J. Rapaportowi serdeczne podziękowanie, Sarnowska Apolonja, Łódź, (Chojny) ulica Warneńczyka 18.

Dr. Sz. Goldryng
RENTGENOLOG
Południowa 9
POWRÓCIŁ

Do akt Nr. Km. 99/35/XVIII.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVIII-go, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. oraz § 3 i 4 Rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 1935 r. — Dz. Ust. Nr. 3, poz. 19, ogłasza, że w dniu 10-go września 1935 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. pol. 41, odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, należących do masy upadłości Uszera Borensztajna, a mianowicie mebli, obrazów, książek, firanek, porcelany, kasy ogniotrwałej, i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 2.269.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 2 września 1935 r.
Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM urządzenie Zakł. Fryzjerskiego jasno dębowe, całe ściany na 3—5 lub 8 luster i całe ścianki długość 3x2 i ćwierć i 5x2 i pół. Fotele ładne, taborety, lalka, aparat Antiteptik, miska do mycia, żyrandol o 7 pł. i różne przybory fryzjerskie bardzo tanio. Wiadomość: Piotrkowska 124, — Tel. 213-08, Rolik.

SKLEP galanteryjny dobrze prosperujący do sprzedania, Wiadomość w administracji pisma.

KUPIĘ okazyjnie biurko w dobrym stanie. Dzwonić 132-51.

FABRYCZKA okł. 1000 metr. siłą-parą z kotła i elektryczność wśródmieściu do sprzedania. Of. „Fabryczka“ do Republiki.

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych mebli na dogodnych warunkach, Łódź, 6-go Sierpnia 2 (róg Piotrkowskiej). 11/9

Lokale

DUŻY pokój z niekrępującem wejściem używalnością kuchni od zaraz dla pani, Główna 59 m. 8, drugie piętro front od 9-ej rano do 4-ej popoł.

DUŻY dwuokienny słoneczny pokój, wejście niekrępujące, zaraz do wynajęcia, Moniuszki 5 m. 6.

POKÓJ z całodziennem utrzymaniem, dla pojedyńczej osoby do wynajęcia, Łazienka, telefon, Piotrkowska 120, I piętro m. 41, tel. 108-90.

MIESZKANIE 1 i 2 pokojowe z wszelkiemi wygodami w eleganckim domu do wynajęcia. Al. I Maja 49.

POSZUKUJĘ dwuokienny pokój z wszelkiemi wygodami bez mebli przy rodzinie w śródmieściu. Oferty do administracji pod „Młode małżeństwo“.

ODDAM pokój pojedyńczej osobie, wszelkie wygody i telefon 133-21, Śródmiejska 40 m. 9 front.

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój umebowany D-ra Steringa 22/4, od drugiej do czwartej.

POKÓJ elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami, telefonem do wynajęcia. Narutowicza 56, m. 17. Cena dostępna.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej wynajmę Aleja I Maja 23 m. 6.

MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokojowe oraz duży, sklep z wszelkiemi wygodami. Gaz, elektryczność, łazienka. Czynsz niski. Park miejski pośród bloków. Wiadomość: Administracja Nieruchomości Z. U. S., ul. Bednarska Nr. 24, Tel. 181-05. Dojazd tramwajami 4 i 11.

POSZUKUJĘ jednego dużego pokoju ewentualnie 2-ch mniejszych pokoi umeblowanych w centrum miasta nie wyżej II piętra z telefonem. — Of.: „W. P.“.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój ew. pokój z kuchnią z klatki schodowej, Sienkiewicza 9 m. 49 (Piotrkowska 64).

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój z kuchnią i balkonem I piętro, Radwańska 51.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wejściem niekrępującem, Piotrkowska 88 m. 35 i 36.

NIEUMEBLOWANEGO pokoju dwuokiennego poszukuję w czystym domu przy cichej rodzinie. Oferty z podaniem ceny sub: „Solidny“ do „Republiki“.

KOMFORTOWO umebl. słoneczny, nie krępujący pokój, telefon, łazienki, utrzymanie, oddam Piotrkowska 81 front I p.

Posady

LEKARZ dentysta poszukuje pracy bądź współpracy z dobrym technikiem. Oferty sub: „B. B.“ do administracji „Republiki“.

BUCHALTERKA z kilkuletnią praktyką, znająca dobrze księgowość poszukuje posady biurowej względnie innej. Of. „N. M.“.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka do Zakładu Fryzjerskiego, Legionów 5/7.

POTRZEBNA panienka, mająca już nieco praktyki sklepowej do Owocarni. Adres w administracji „Republiki“.

OCHRONIARKA z kwalifikacjami poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Oferty sub: „Ochroniarka“.

POSZUKUJĘ wykończarki do wydawania swetrów, Zawadzka 26, mieszkanie 14.

SAMODZIELNA buchalterka z kilkuletnią praktyką, znajomość korespondencji, pragnie zmienić posadę. Referencje. Oferty do „Republiki“ — „Praca“.

BIURO „Zenit“, Piotrkowska 82 przyjmie jeszcze jednego współpracownika. Zgłaszać się 12— 1 pp. i 7—8 w.

W PAŃSTWOWEJ Szkole Technicznej Przemysłowej w Łodzi wakuje posada kierownika przędzalni szkolnej. Kandydaci ze staudjami przynajmniej średniemi i praktyką zawodową w przędzalnictwie bawełny mogą się zgłaszać w Dyrekcji szkoły codziennie, w czasie od 8—14-ej, ul. Żeromskiego 115.

BUCHALTERKA - Korespondentka niem. - ang. - francuska, wieloletnia bilansistka, zmieni posadę. Zgłoszenia sub: „K. L.“.

POTRZEBNY wykwalifikowany damski fryzjer od zaraz, Łódź, ul. Legjonów Nr. 3, Granzam.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz, Lutomierska 10.

PIELĘGNIARKA inteligentna znająca zabiegi, potrzebna zaraz. Oferty z podaniem szczegółów i warunków sub: „Wykształcona“.

UCZENICA do pracowni gorsetów może się zgłosić, Legjonów 17 m. 11.

Rozmaite

ZAMIENIAM stare odbiorniki bateryjne i sieciowe za małą dopłatą na nowoczesne, wszelkie reperacje i ładowanie akumulatorów od 50 gr. „SELEKTOR“ Piotrkowska 17 (w podwórzu) telefon 264-01. Warsztat reperacyjny na miejscu. 15-9

WYJEŻDŻAJĄC odstąpię dobrze prosperującę placówkę lekarzowi-dentyście pod Łodzią, sub: „1.500“.

PRZYJMĘ uczennice na stancję z utrzymaniem, wszelkie wygody, opieka troskliwa, pomoc w nauce, Gdańska 61 tel. 147-97.

OBIADY od 80 groszy, wydaje Szkoła Gospodarcza, Wodna 40, w godzinach od 12 do 16, z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZGUBIONO 3 września 1935 r. o godz. 7-ej wieczór na ul. Wólczańskiej czarną damską sakiewkę z literą E. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Radwańska 25 m. 11.

PIESEK ratlerek zaginął, wabi się Bobi, odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 51 m. 5.

W CELU matrymonjalnym poszukuje się lekarza-dentystę na prowincję do dobrze prosperującego gabinetu, sub: „Zaraz“.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“ w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.